

GAZETA RYBNICKA

SAMORZĄDOWY
MIESIĘCZNIK
SPOŁECZNO-
KULTURALNY
ISSN 1232-437X

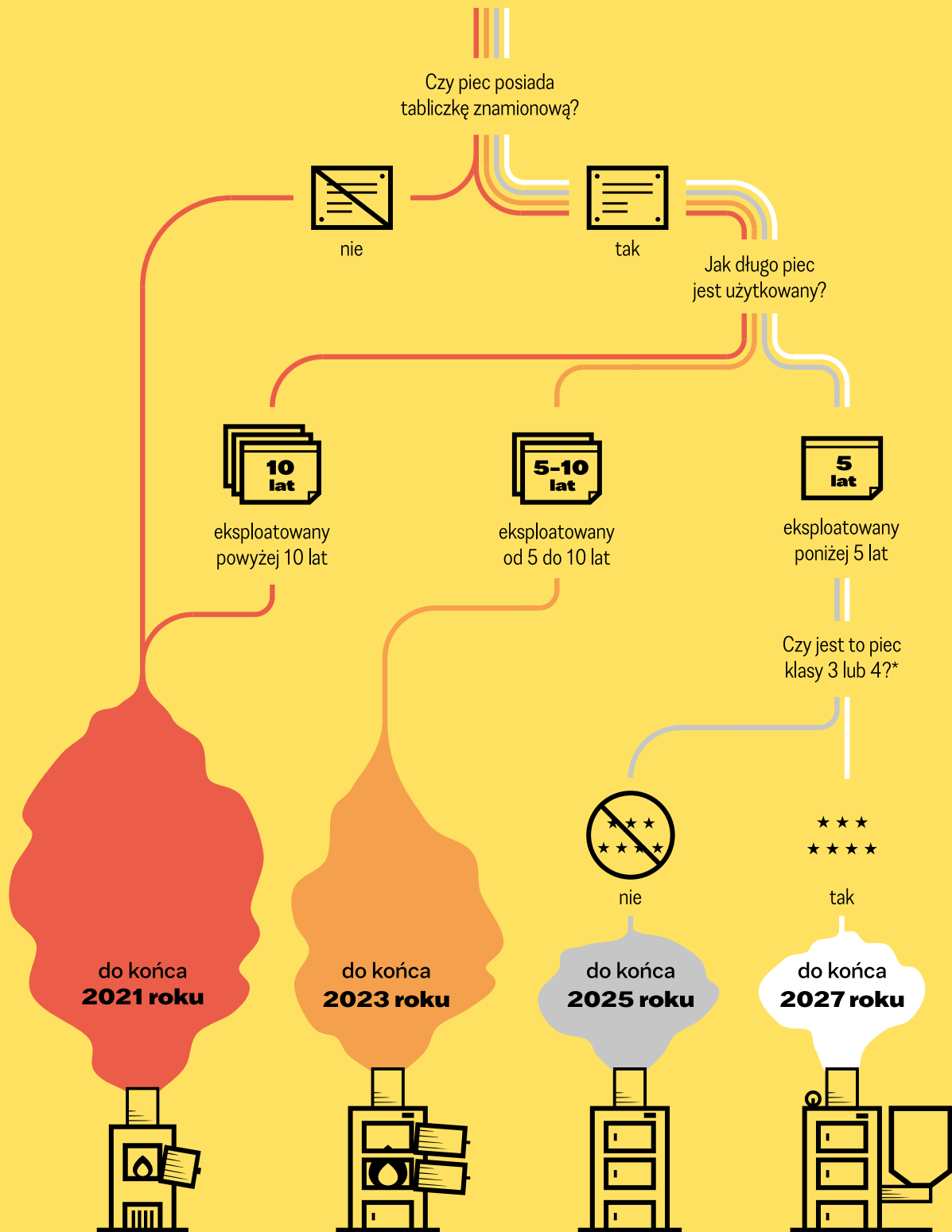
NR 9/602

PAŹDZIERNIK 2021

KAMIENICA
jedyna taka
w Polsce



Kiedy obowiązkowa wymiana pieca?



Rozmowa z prezydentem Rybnika Piotrem Kuczerą

NOWA SZKOŁA, NOWA SPÓŁKA...

Kamień z serca? Kopalni Paruszwiec nie będzie?

Naczelny Sąd Administracyjny przychylił się do stanowiska miasta, uznając, że nasza uchwała blokująca powstanie zakładu wydobywczego jest ważna. Sąd oddalił skargę kasacyjną wojewody śląskiego, a to oznacza, że utrzymujemy stan prawny zaproponowany radzie miasta w uchwale, która zmieniała plan zagospodarowania w okolicach elektrowni. Poprzez tę uchwałę udało się wykluczyć firmy, które zajmowałyby się działalnością wydobywczą na tym terenie. W dalszym ciągu będzie mogła tam się lokować działalność usługowa i produkcyjna. Mam nadzieję, że to koniec tematu kopalni Paruszwiec. Wszystko, co mogliśmy zrobić jako samorząd mając tzw. władztwo planistyczne, zrobiliśmy.

Ale „kamieni” jest więcej - przetargi na budowę hospicjum czy budynku mieszkalno-usługowego przy ul. Hallera. Firmy chcą o kilka, a nawet kilkanaście milionów złotych więcej, niż zakładało miasto. Złe kosztorysy?

W przypadku inwestycji przy ul. Hallera ostatni kosztorys był robiony świeżo na potrzeby banku, który ma kredytować inwestycję. Jednak w galopującym tempie drastycznie rosną koszty pracy, paliwa, materiałów budowlanych... Stąd te rozbieżności w przetargach. W przypadku inwestycji TBS planowanej przy Hallera będziemy rozstrzygać przetarg ponownie, zaś w przypadku hospicjum w Niedobczycach - ponieważ temat jest bardzo ważny społecznie i bardzo bym chciał, by inwestycja ruszyła - zdecydowałem się zaproponować radzie uzupełnienie brakujących środków o 5 mln złotych.

Prywatni inwestorzy też alarmują, że ceny zwariowały. Miasta przestaną inwestować?

Samorządy w ostatnich latach bardzo mocno wykorzystywały środki europejskie. Stąd moja troska o Fundusz Sprawiedliwej Transformacji, Krajowy Plan Odbudowy i środki budżetowe Unii Europejskiej. Pojawiło się trochę znaków zapytania. Na szczęście po wyroku w sprawie potencjalnie nowej kopalni w Rybniku, w kwestii funduszu „transformacji” mamy już większą jasność, ale nie wszyscy mogą spać spokojnie. W Rybniku proces koncesyjny się nie rozpoczął, ale np. w Mysłowicach wydano koncesję dla powstania nowej kopalni. Tam te środki są mocno zagrożone. Nie wiemy też, czy Komisja Europejska przyjmie Krajowy Plan Odbudowy. My jako miasto Rybnik opieramy nasz budżet o środki europejskie. Przyzwyczailiśmy się, że one są czymś naturalnym i płyną. Większość tego, co budujemy, powstaje z pieniędzy pozyskanych z Unii. Gdyby nie one, nie byłoby np. drogi regionalnej.

Ostatnio radny Łukasz Kłosek wywołał temat miejskiej spółki komunikacyjnej. Powołacie ją?

Od kilku miesięcy analizujemy sytuację Rybnika pod względem komunikacji miejskiej. Stąd wypowiedzieliśmy już umowę, która była przez wiele lat aneksowana i przystąpiliśmy do nowego 10-letniego przetargu. Wygrała bardzo śmiała opcja, czyli 23 nowoczesne autobusy elektryczne, jakie w przetargu zadeklarowała firma Kłosok. Ale jest też kilka obszarów, na rozwój których miasto powinno mieć wpływ właścicielski. Dziś ZTZ organizuje transport w oparciu o podmioty, które są na rynku. Myśliliśmy o dołożeniu jeszcze jednego, który jest spółką miejską. To dobry moment. Analizy wskazują, że powołanie takiej



ZDJ. WACŁAW TROSKA

spółki może mieć sens w perspektywie pozyskiwania środków europejskich oraz z NFOŚiGW.

Ale pieniądze to nie wszystko. Brakuje kierowców...

Najczęściej to kwestia zarobków, a nie liczby pracowników. Poza tym możemy mieć też pośrednio na to wpływ - jesteśmy w stanie otwierać w szkołach takie klasy, które będą profilowane w tym zawodzie.

A co z kształceniem pielęgniarek? Coś ruszyło w temacie powstania wyższej szkoły medycznej w Rybniku?

Sprawa nabiera tempa. 14 września miałem spotkanie w urzędzie marszałkowskim, są powołane zespoły, pisze się statut szkoły, projektuje sztandar. Wkrótce wniosek o jej powołanie trafi do ministra. Aktem notarialnym przekazemy szkole majątek. Jeden z budynków - ten, w którym mieścił się UŚ, będzie własnością państwowej szkoły medycznej. Jednocześnie trzy zespoły pracują nad programem, statutem i kadrami. Pozyskanie kadry nie jest łatwe, bo w 50 proc. musi być stale związana z nową uczelnią jako uczelnią główną, a to oznacza, że część profesorów i doktorów musi podjąć niełatwe decyzje o rozstaniu z dotychczasową uczelnią, ale mam zapewnienia, że jest to możliwe. Nie chcę deklarować konkretnej daty otwarcia, ale marzy nam się 1 października 2022 roku. Wszystko zależy od ministerstwa. Liczę na pomoc pana marszałka.

Rozmawiał Aleksander Król

100

dni, licząc od 22 września, pozostało do wymiany pieców używanych powyżej 10 lat. Trzeba to zrobić do końca roku.

14

października zakończy się nabór wniosków o dotację do wymiany pieca dla właścicieli domów jednorodzinnych. Informacja i pomoc w wypełnieniu deklaracji w UM przy ul. Rzecznej 8, tel. 32 43 92 398.

1300

rybnickich pierwszoklasistów otrzymało od miasta szkolne wyprawki. W żółtym worku-plecaczku znaleźli bidon, odblaskową zawieszkę, ołówki, smycz i kartkę z życzeniami od prezydenta.

48,9

proc. rybniczian, a dokładnie 67191 mieszkańców, do 22.09 w pełni zaszczepiło się przeciw COVID-19. Przynajmniej jedną dawkę przyjęło 68930 rybniczian (50,3 proc.)

GREEN CITY

InPost nawiązał współpracę z miastem Rybnik w ramach programu „Green City”. List intencyjny w sprawie przystąpienia miasta do partnerskiego programu podpisali prezydent Piotr Kuczera i wiceprezes kurierskiej firmy Damian Niewiadomski. InPost będzie nie tylko poszerzał sieć swoich paczkomatów (obecnie jest ich 39, a jeszcze w tym roku przybędzie ich w Rybniku kilkanaście) i zastępował jeżdżące po Rybniku samochody elektrycznymi, ale przeznaczy też fundusze na nasadzenia zieleni, montowane przy paczkomatach urządzenia pomiarowe mierzące zanieczyszczenie powietrza oraz na kostkę brukową wchłaniającą związek azotu.

(WaT)



Nowy dyrektor „Ignacego”

Rozstrzygnięto konkurs na dyrektora Zabytkowej Kopalni „Ignacy”. Stanowisko to objął Marek Gołosz, który pełnił już dyrektorskie obowiązki od kwietnia. – Zaproponowana przeze mnie koncepcja zakłada wzmocnienie oferty turystycznej Rybnika poprzez przekształcenie kopalni Ignacy w markowy produkt turystyki kultury industrialnej w Polsce. Chciałbym, aby zadbane zabytki ery przemysłowej dostarczały mieszkańcom i turystom mądroj rozrywki i mądrego odpoczynku – wyjaśnia Gołosz. Jak zaznacza, kopalnia powinna działać w trzech obszarach. Po pierwsze, upowszechniać i popularyzować dziedzictwo przemysłowe Górnego Śląska. Po drugie, prowadzić interaktywną edukację naukową i kulturalną. Po trzecie, udostępniać przestrzeń spędzania czasu wolnego.

**Szanowni
Państwo,
drodzy
Czytelnicy**



Do tej pory spieraliśmy się o to, kto zaśpiewałby lepiej i kogo wolelibyśmy zobaczyć na scenie, rock czy disco polo. Niestety błaha dotąd zwady w sieci zastępują dziś o wiele poważniejsze dysputy. Przed telewizyjnym koncertem na kampusie wylał się hejt, jakiego „rybnickie internety” nie widziały. W związku z wytycznymi sanitarnymi przygotowano pulę wejściówek i specjalny sektor dla niezaszczepionych, a w sieci zawrzało o segregacji i dzieleniu na lepszych i gorszych. O ile raczej mało kto obraża się na samochody wygrywane przez uczestników Loterii Narodowego Programu Szczepień, to koncertowe założenia oceniano raczej w kategorii kary dla niezaszczepionych niż nagrody dla tych, którzy szczepionkę przyjęli – na zasadzie zrobiłeś coś dla siebie i społeczeństwa, zaszczepiłeś się – w nagrodę podejdiesz pod samą scenę. Problem nowych podziałów społecznych może być tematem niejednej pracy magisterskiej z zakresu prawa i socjologii, bo żacy rozpoczynający właśnie nowy rok akademicki przykładów do badań będą mieli wiele. Gdy uderzy w nas czwarta fala koronawirusa wprowadzenie w Polsce rozwiązań prawnych znanych już w innych państwach będzie pewnie kwestią czasu. Bez paszportu covidowego nie wejdziemy nie tylko na imprezę, ale też prawdopodobnie w wiele innych miejsc.

Aleksander Król

Redaktor Naczelny „Gazety Rybnickiej”

Nagroda dla kultury

Rybnicki System Informacji Kulturalnej, który w pandemii przeszedł metamorfozę, otrzymał wyróżnienie w konkursie Regionalnej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gliwicach Marka Śląskie 2021 w kategorii Media. – Priorytetem stało się utrzymanie kontaktu z odbiorcą. Wyzwaniem było odtworzenie poczucia współuczestnictwa, które jest tak ważnym elementem wydarzeń kulturalnych bez fizycznych scen czy sal koncertowych – wyjaśnia Julia Wójcik, naczelnik wydziału kultury. Przypomnijmy, w 2018 r. miasto otrzymało wyróżnienie Marki Śląskie za organizację rybnickiej majówki „Maj, bzy, Rybnik i Ty”.

Przywrócili pediatrię, planują centrum onkologii

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami szpital wojewódzki w Orzepowicach otrzymał z Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach 15 mln zł pożyczki operacyjnej, która pozwoli dyrekcji uregulować najpilniejsze zobowiązania. Z kolei wsparcie szpitalnych inwestycji zapowiedział prezydent Piotr Kuczera.

10 września stosowną umowę dyrektorze szpitala Ewie Ficy przekazali marszałek województwa Jakub Chęłstowski i wicemarszałek Wojciech Kałuża. – Od strony formalnej jest to umowa pożyczki, ale w mojej karierze samorządowej jeszcze się nie zdarzyło, by jakiś szpital taką pożyczkę nam zwrócił, więc de facto jest to umowa wsparcia – mówił w Orzepowicach Jakub Chęłstowski. Wspomniał też o 20 mln zł, które z budżetu województwa w latach 2019–2022 zostaną zainwestowane w naszym szpitalu. Ewa Fica i marszałkowie liczą też, że szpital wesprze miasto i okoliczne samorządy. Finansowe wsparcie szpitalnych inwestycji z budżetu miasta zadeklarował w czasie wcześniejszej rozmowy z marszałkiem województwa prezydent Piotr Kuczera. Wysokość tego wsparcia poznamy najpóźniej w połowie listopada, gdy gotowy już będzie projekt przyszłorocznego budżetu miasta. – Nie uchylam się od odpowiedzialności, ale trzeba pamiętać, że to nie miasto jest

właścicielem szpitala. Rozmawiałem już z naszymi radnymi i zapowiedziałem, że w budżecie na 2022 rok znajdą się kwoty dla WSS nr 3. Mamy też prośbę ze szpitala psychiatrycznego o dofinansowanie budowy wind i ją też chcemy wziąć pod uwagę – mówi Piotr Kuczera.

Jak mówi Ewa Fica, kluczową inwestycją ma być rozbudowa oddziału onkologicznego, który ma się stać centrum onkologicznym dla całego subregionu. W ramach programu unijnego szpital, który ma już pozwolenie na budowę, otrzyma na to 20 mln zł. Prace rozpoczną się prawdopodobnie w przyszłym roku od rozbudowy przychodni onkologicznej.

Na razie jednak szpital borykający się z problemami finansowymi zawiesił niedawno funkcjonowanie kilku oddziałów. Od września znów działa oddział pediatrii. – Wznawiamy go w minimalnym składzie, daleko niesatysfakcjonującym, postanowiliśmy jednak wystartować, bo Rybnik zasługuje na pediatrię – mówi nam dr Katarzyna

Musioł, ordynator pediatrii, dodając, że ma nadzieję, że dyrekcja spełni obietnice i kadra zostanie poszerzona.

Od początku października miała wznowić działalność popularna interna, czyli oddział wewnętrzny, ale szpital miał kłopoty ze skompletowaniem jego kadry lekarskiej. Nie było natomiast problemu z obsadzeniem dyżurów – chętnych lekarzy nie brakowało. Gdy zamykaliśmy to wydanie „GR” nie było jeszcze wiadomo czy interna ruszy. Działalność oddziału laryngologicznego dla dorosłych została zawieszona do końca roku, zaś laryngologii dziecięcej do końca października.

Jak informuje Maciej Kołodziejczyk, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 3 w Rybniku, rok 2020 szpital zakończył ze stratą wynoszącą 33,8 mln zł, zobowiązania krótkoterminowe wyniosły 69 mln, a długoterminowe 39 mln. Ewa Fica została dyrektorką szpitala 17 grudnia ubiegłego roku. (WaT)

ODBUDOWA NA FINISZU

Szybka odbudowa Świerklańca jest miłą niespodzianką. Trwa już odtwarzanie bogato zdobionej sztukaterii elewacji tej wyjątkowej dla historii Rybnika kamienicy z aniołami, której część runęła 18 marca.

Jak zapowiada właściciel budynku Grzegorz Piechaczek, sama odbudowa kamienicy zakończy się za kilka tygodni. Później rozpoczną się prace wykończeniowe wewnątrz, gdzie wszystko zostanie wykonane zgodnie z pierwotnym projektem. Prawdopodobnie na początku roku swoją restaurację otworzy w kamienicy Ino Wino. – Nasze plany się nie zmieniły. Robimy wszystko, by Świerklańiec jak najszybciej odzyskał dawny blask i za sprawą restauracji zaczął tętnić życiem – mówi Grzegorz Piechaczek.

Tymczasem śledztwo rybnickiej prokuratury rejonowej w sprawie marcowej katastrofy budowlanej i zawalenia się części Świerklańca praktycznie dobiegło końca. Po otrzymaniu opinii

biegłego sądownego z zakresu bezpieczeństwa robót budowlanych prokuratura przedstawiła zarzut popełnienia przestępstwa kierownikowi budowy. Miało ono polegać na spowodowaniu zdarzenia zagrażającego życiu i zdrowiu wielu osób oraz mieniu w wielkich rozmiarach. Zdaniem prokuratury nie zadbał on o właściwą organizację robót i praktycznie nimi nie kierował. W efekcie zaniedbań pracownicy niemający odpowiedniego doświadczenia wykonywali prace z pogwałceniem elementarnych zasad sztuki budowlanej – usunęli belki stropowe, czyli elementy konstrukcyjne, bez odpowiednich zabezpieczeń. Podobnie było w przypadku powiększenia otworów okiennych na parterze. Za wymianę stropu nad parterem zabrano się też bez wymaganego projektu i bez pozwolenia na budowę. W toku śledztwa ustalono też, że wstrząs górniczy, który odnotowano w tym samym czasie w kopalni Rydułtowy, nastąpił 17 sekund po zawaleniu się części kamienicy przy Sobieskiego. Kierownik budowy, który z wykształcenia jest inżynierem budownictwa, nie przyznał się do winy. Grozi mu kara od roku do 10 lat pozbawienia wolności. (WaT)



Pan Piotr, który po nas sprząta

Śmieciemy na potęgę. Papiery, foliowe opakowania, butelki, resztki jedzenia każdego dnia lądują w rybnickich koszach. Najgorzej jest po ciepłych, imprezowych weekendach, gdy śmieci często wypadają z przepełnionych pojemników. Każdego dnia ze swoją małą „brygadą” wyposażoną w rękawice i miotły sprząta po nas Piotr Rutkowski, pracownik Zarządu Zieleni Miejskiej w Rybniku.



Wczoraj był duży piknik w Kampusie. Pewnie dziś wygląda tam nie najlepiej. Strasznie naśmieciliśmy?

Zaraz tam ruszamy. Zawsze najgorzej jest w poniedziałek, a już w ogóle, gdy w weekend była jakaś impreza. W Kampusie, ale i w innych parkach jest mnóstwo śmieci, kosze są pełne, a często leżą jeszcze dookoła. Bieda z miasta wyjechać. A przecież porządkujemy nie tylko Śródmieście, ale też wszystkie dzielnice. Dla trzech osób to ogrom pracy, dwie by nie dały rady. Jesienią będzie tego trochę mniej, ale i tak trzeba się nachodzić, by wszystkie kosze „oblecieć”. To nie jest taka lekka robota.

Liczył Pan kiedyś, ile koszy macie do opróżnienia?

Będzie ich z pół tysiąca, może nawet z 600. Najwięcej jest w Śródmieściu. W samym parku z kościołem na górze przy ulicy Gliwickiej jest 20 koszy, a bałagan zawsze straszny, bo po południu przesiaduje tam młodzież. Zwykle jeździmy tam dziennie. Ale na dzielnicach też jest dużo śmieci. W Boguszowicach Osiedlu czy w parku Czempieła w Niedobczycach też jest „bajzel”. My opróżniamy kosze we wszystkich parkach w Rybniku. Mamy swój harmonogram - każdy dzień to inny rejon. Staramy się go trzymać, ale czasem jest tak, że odbieramy telefon, by pojechać do dzielnicy, którą ledwo żeśmy „zrobili”, bo znów jest brudno.

Wy obsługujecie tereny zielone, ale już np. kosze na rynku opróżniają pracownicy RSK. Współpracujecie?

Tak, zdarza się, że sobie pomagamy. Na przykład oni coś wezmą z parku, albo na odwrót. Ale mamy inny zakres obowiązków, inne miejsca i tego staramy się trzymać. Zresztą ich jest więcej. Nas jest tylko trzech w sezonie, a jesienią będzie dwóch i mamy tylko jedno auto. W RSK mają kilka samochodów i jeszcze więcej koszy do opróżnienia.

Ludzie dalej wyrzucają do parków stare meble?

Niestety w tym względzie nic się nie zmieniło. Mimo że odpady odbierane są z posesji, ludzie dalej je przywożą do parków. Opony, stołki, plastiki, stare graty. Wszystko jest w parkach. Dużo ludzi wyrzuca też swoje codzienne domowe odpadki, nawet zepsute mięso, które już cuchnie. My to wszystko zabieramy i wywozimy na wysypisko do Boguszowic. Tam wszystko jest ważone. Zdarza się, że mamy 500, 600 kilo śmieci dziennie, a czasem jeszcze więcej.

Rybniczanie nauczyli się korzystać z worków na psie nieczystości?

Z początku ludzie te workiczki kradli. Nie mogliśmy nadążyć z uzupełnieniem pojemników. Ale to się uspokoiło. Znikają powoli, a to oznacza, że są wykorzystywane zgodnie z przeznaczeniem. Właściciele psów ich używają. Trzy razy w tygodniu uzupełniamy dwa pojemniki w parku przy bazylice.

Gdzie Pan pracował wcześniej?

Na kopalni Szczygłowice, potem wykonywałem prace społeczno-użyteczne. W tamtych latach miałem problemy, włóczyłem się trochę po noclegowniach. Ale „człowiek się skupił” i wyszedłem z tego. W Zieleni znalazłem pracę. Wszystko się zmieniło.

Jest Pan przykładem na to, że można wyjść z trudnej sytuacji i zacząć wszystko od nowa. Dziś kieruje Pan swoim małym zespołem...

Jak się chce, jak ma człowiek charakter, to da radę. Nie wszystkim się udało. Z tym kierowaniem zespołem to przesada. Wybrali mnie chyba dlatego, że jestem najstarszy. Tutaj do roboty nikogo nie trzeba gonić. Każdy wie, co ma robić.

Rozmawiał Aleksander Król

DROGOWIEC RYBNICKI

Wahadłowo w Golejowie

Do końca roku ma potrwać modernizacja odcinka ul. Komisji Edukacji Narodowej w Golejowie, prowadzącej od skrzyżowania ze światłami na ul. Gliwickiej do tamtejszego przedszkola i podstawówki, a także przychodni i kościoła. Między Gliwicką a skrzyżowaniem z ul. Jarzębinową (vis-à-vis przykościelnego cmentarza) zostanie wybudowana nowa kanalizacja deszczowa i praktycznie nowa droga, od jej podbudowy zaczynając. Ze względu na brak możliwości wytyczenia objazdów, m.in. dla miejskich autobusów, budowa kanalizacji i prace drogowe będą prowadzone przy ruchu wahadłowym pojazdów, przez co będą trwały znacznie dłużej niż w przypadku wyłączenia ulicy z ruchu.

Autobusy niespalinowe

Zarząd Transportu Zbiorowego rozstrzygnął duży przetarg na obsługę miejskich linii autobusowych 23 autobusami różnej wielkości. W jego efekcie w pierwszym półroczu 2022 roku większość linii obsługiwanych obecnie przez rybnicki Transgór

przejmie w dwóch etapach żorska spółka Kłosok, która już dzisiaj wykonuje 35 proc. kursów na liniach autobusowych, którymi zawiaduje rybnicki ZTZ. Umowa z żorską firmą będzie obowiązywać przez dziesięć lat, w czasie których 23 nowe elektryczne autobusy przejadą na różnych miejskich liniach łącznie ponad 15 mln km. Co prawda w przetargowych wymogach była mowa o minimum dwóch autobusach elektrycznych (pozostałe mogły być np. na gaz), ale jak informuje ZTZ, żorska spółka zadeklarowała, że wszystkie 23 autobusy będą wyposażone w silniki elektryczne. Oferta firmy Kłosok opiewała na 127 mln 71 tys. zł, zaś Transgór, który zawiązał konsorcjum z firmą Zajazd, na 136 mln 173 tys. zł. Najdroższą ofertę (ponad 178 mln zł) złożyła warszawska spółka Mobilis.

Z początkiem przyszłego roku Kłosok przejmie trzy mało obciążone linie nr 7, 24 i 30, obsługiwane małymi samochodami, natomiast od początku kwietnia częściowo lub w całości łącznie 20 kolejnych linii. Będą wśród nich m.in. obsługiwane dużymi autobusami przegubowymi linie nr 18 i 19 docierające do Leszczyn.



Nowe wiaty i biletomaty

Nowe będą nie tylko autobusy. ZTZ zakupi też wkrótce sześć biletomatów, które do końca roku mają się pojawić na najbardziej popularnych przystankach, m.in. na pl. Wolności. Chodzi przede wszystkim o zmniejszenie liczby biletów sprzedawanych przez kierowców, co jest zajęciem czasochłonnym. W biletomacie, który pojawi się na przystanku w pobliżu dworca PKP, będzie można nabyć również rybnicką e-Kartę. Kolejną nowością będzie też 18 przeszklonych wiat przystankowych i zmodernizowane przystanki na pl. Wolności, gdzie pojawi się też efektywny neon. Pierwsze wiaty mają się pojawić w październiku, a ostatnie w grudniu. (WaT)

Trzy przystanki za złotówkę

Radny Radosław Knesz, przewodniczący branżowej komisji komunikacji i transportu zbiorowego, zaproponował, by pasażerowie miejskich autobusów z e-Kartą mogli za złotówkę przejechać trzy przystanki.

Jak przekonuje radny, taka promocyjna oferta transportu po mieście mogłaby zachęcić znaczną część mieszkańców do skorzystania z oferty komunikacji publicznej. Dla sporej części rybniczian trzy przystanki to wystarczający dystans, by tanim kosztem dotarli do centrum bądź na zakupy w dzielnicy. – Według raportu przygotowanego przez Polski Alarm Smogowy najczęściej wybieranym celem podróży po mieście są zakupy i usługi. Dzięki możliwości przejazdu trzech przystanków za złotówkę dostęp do centrum miasta stanie się

bardziej atrakcyjny dla około 30–40 tys. mieszkańców mieszkających w sąsiadujących dzielnicach, m.in. Maroko-Nowiny, Smolna, Zamysłów, Rybnik-Północ – wyjaśnia Knesz, dodając, że ta propozycja ma też pozytywny wpływ na przemieszczanie się w obrębie samych dzielnic. – Zwiększenie dostępności lokalnych podróży za niewielką opłatą wpisuje się też w ogólnoeuropejski trend projektowania nowej infrastruktury miejskiej czy oferty transportowej zgodnie z ideą „miasta 15-minutowego”. To idea przestrzeni, w której znaczną część „swoich spraw” załatwisz w czasie 15 minut od miejsca zamieszkania – dodaje Knesz.

Dyrektor organizującego komunikację autobusową ZTZ Łukasz Kosobucki przyznaje, że propozycja jest ciekawa i proponowane rozwiązanie może się sprawdzić, zaznacza jednak, że jego wprowadzenie może nastąpić najwcześniej z początkiem przyszłego roku. – Praktycznie w przypadku każdej linii trzy przystanki to inna odległość, dlatego musimy wcześniej przeanalizować, a potem zmienić cały nasz cennik – mówi Kosobucki. (WaT)

13 PROJEKTÓW RYBNICZAN

Oto 13 projektów ogólnomiejskich zaproponowanych przez rybniczian do budżetu obywatelskiego Rybnika na 2022 rok, które uzyskały pozytywną ocenę i na które będzie można głosować w październiku.

Budowa wodnego placu zabaw w pobliżu tężni

przy ul. Mikołowskiej (czerpaki, rynny do przelewania wody i przesypania piasku).

Wnioskowane 400 tys. zł



Magicznym dywanem w świat ekologii,

czyli zakup nowoczesnego sprzętu interaktywnego na potrzeby Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej przy ul. Karłowicza oraz organizacja pikniku z okazji zakończenia roku terapeutycznego. Magiczny Dywan onEvo to wyposażony w czujniki ruchu projektor wyświetlający na podłodze lub na stole multimedialne gry i zabawy edukacyjne obsługiwane za pomocą ruchu ciała.

46 965 zł

„Boisko Żaków i Orlików” przy stadionie GKS „Pierwszy” Chwałowice

przy ul. 1 Maja 27 na cele treningowe, sportowe i rekreacyjne dla dzieci i młodzieży. Dodatkowo wykonane oświetlenie wokół boiska oraz płyty główniej.

1 230 000 zł



Zielony teren sportu i rekreacji przy Ekonomiku

dla wszystkich rybniczian przy ul. św. Józefa 30, czyli budowa wielofunkcyjnego boiska, bieżni, siłowni terenowej i zagospodarowanie terenu zielenią przy ZSE-U w Rybniku.

3 400 000 zł

Rybnickie centrum tenisa

czyli budowa hali tenisowej przy ul. Małachowskiego 128 (boczne boisko Górnika Boguszowice). Budowa 4 zespolonych hal o konstrukcji łukowej umożliwiające uprawianie dyscypliny bez względu na pogodę przez cały rok, organizację wydarzeń sportowych, szkoleń, obozów tenisowych, mistrzostw Polski i międzynarodowych. Przewidziano też budowę budynku zaplecza (sala konferencyjna, biuro, sala fitness, szatnie, prysznice, toalety, bufet) oraz zagospodarowanie terenu – budowa parkingu, tarasu, nasadzenia drzew.

3 435 000 zł



Pomóż nam pomagać Tobie,

czyli budowa remizy strażackiej przy ul. Ignacego Mościckiego w Niewiadomiu dla ochotniczej straży pożarnej wraz z zapleczem sanitarnym i technicznym oraz strefy rekreacyjno-sportowej, w tym przestrzeni zielonej dla mieszkańców wraz z wiatą oraz miejscem do grillowania.

3 215 000 zł

Ekolo dla czystszej powietrza,

czyli zakup 120 elektrycznych rowerów miejskich, 5 rowerów cargo oraz niezbędnego sprzętu do prowadzenia miejskiego systemu wypożyczalni rowerów elektrycznych. Rowery będą udostępniane za darmo w 15 pierwszych minutach dla wszystkich użytkowników.

1 993 000 zł



Park linowy „Grzybówka” w Golejowie

przy ul. Podgórznej 50 wraz z parkingiem, urządzeniami do street workoutu, parkiem trampolin i systemem monitoringu wizyjnego.

2 800 000 zł



Kamień – reaktywacja

czyli cztery strefy wypoczynku i aktywności na terenie ośrodka MOSiR w Kamieniu: 1. wypoczynku i relaksu (budowa 6 łukowych tężni solankowych i owalnego pawilonu z małą gastronomią), 2. siatkówki plażowej (3 boiska i trybuna), 3. zabaw i aktywności fizycznej dzieci (trampoliny w okolicy Pluskadełka), 4. sportów ekstremalnych (tor typu „Ninja Warrior”).

3 435 000 zł

#grajmy w sport

zakłada integrację środowiska sportowego poprzez realizację wydarzeń sportowych, szkolenia dla działaczy i organizatorów rozgrywek z zakresu pozyskiwania środków oraz działalność statutową grup biorących udział w projekcie. Zakup sprzętu oraz odzieży sportowej, doposażenie boisk oraz obiektów miejskich, organizacja pikników dzielnicowych, zakup tablic wyników, środka transportu, łódki, osprzętu do silników, sprzętu medialnego, opłata fizjoterapeutów, diabetologów, psychologów.



3 435 000 zł



Czy beztydzień czy niedziela dychnij w Niedobczycach w Parku Czempieła

Park im. Henryka Czempieła, czyli modernizacja parku, w tym budowa płytkiego basenu Kneippa, brodzika do mokrego i suchego masażu stóp, misy do moczenia rąk, wykonanie toru rowerowego terenowego i ziemnego, monitoring całego obiektu, wymiana oświetlenia.

3 435 000 zł

100-lecie przyłączenia Śląska do Polski,



czyli organizacja trzech zadań – konferencji popularnonaukowej poświęconej wydarzeniom związanym z powstaniem śląskimi, przygotowanie kapsuły czasu oraz posadzenie 100 dębów na terenie miejskich jednostek oświatowych. Organizacja dwudniowych koncertów muzycznych. Wykonanie obiektu sportowo-rekreacyjnego w rejonie dawnego terenu sportowego TKKF „Parys”, przy ul. Witosa w Zamysławie (m.in. pumptruck o podłożu asfaltowo-betonowym, tor do jazdy na rolkach, boisko do tenisa, badmintonu, plac zabaw dla dzieci, scena).

3 370 100 zł

Nowy Osiedlowy Park

czyli rewitalizacja parku w dzielnicy Boguszowice Osiedle poprzez utwardzenie ścieżek, wymianę oświetlenia, montaż monitoringu, powiększenie placu zabaw wraz z zabudową urządzeń do street workoutu. Zaplanowano też m.in. wykonanie publicznej toalety i nową amfiteatr.

3 435 000 zł



Gdy zamykaliśmy ten numer „GR” trwała jeszcze procedura odwoławcza od decyzji o niedopuszczeniu projektów złożonych do budżetu obywatelskiego miasta Rybnika na 2022 rok, a to oznacza, że lista projektów ogólnomiejskich i lokalnych, na które będzie można głosować, może się jeszcze powiększyć. Głosowanie nad projektami zaplanowano w terminie od 18 do 22 października. W głosowaniu mogą wziąć udział wszyscy mieszkańcy Rybnika. Głosować będzie można elektronicznie przez internet lub tradycyjnie poprzez wrzucenie karty do głosowania do urny w punkcie informacji miejskiej Halo! Rybnik przy ulicy Sobieskiego 20. Szczegóły dotyczące głosowania oraz ostateczna lista projektów poddanych pod głosowanie (po zakończeniu procedury odwoławczej) na stronie rybnik.eu.

BOGUSZOWICE OSIEDLE

• **Bezpieczne i zielone Boguszowice** – montaż monitoringu i oświetlenia skweru im. Długosza oraz zakup 4 urządzeń AED. Ukwiecenie skweru im. Długosza oraz ogród sensoryczny na terenie SP nr 18. 80 tys. zł.

BOGUSZOWICE STARE

• **Całodobowa wrzutnia książek dla wszystkich Czytelników** w Filii nr 9 PiMBP w Rybniku przy ul. Karskiego. 24 tys. zł.

• **W zielone grydy dla Boguszowic** – organizacja boguszowickich dożynek, dni Boguszowic, dnia seniora. Dopuszczenie organizacji z dzielnicy w sprzęt (zakup ławek ogrodowych, namiotu całorocznego, ekranu projekcyjnego, lamp ogrodowych, gazowego promiennika). 64 964 zł.

• **Bezpiecznie, zielono i z sercem** – poprawa oświetlenia na przejeździe dla pieszych przy cmentarzu oraz na parkingu w centrum dzielnicy. Zakup strojów bojowych dla OSP oraz pralki i suszarki. Nasadzenie 13 drzew na terenie OSP oraz zakup pojemników w kształcie serca na zbiórkę nakrętek. 65 tys. zł.

CHWAŁĘCICE

• **Dopuszczenie Ochotniczej Straży Pożarnej w Chwałęcicach** w motopompę pożarniczą. 35 tys. zł.

• **Zielona kraina** – Szkolny ogród dydaktyczny z grządkami warzywnymi, łąkami kwiatowymi, miejscem uprawy ziół oraz krzaczkami owocowymi. Miejsce na wypoczynek i relaks służące uczniom szkoły. 15 tys. zł.

CHWAŁOWICE

• **Bezpieczni dla Was** – Zakup odzieży ochronnej (10 sztuk ubrań specjalistycznych i hełmów) oraz sprzętu specjalistycznego – hydraulicznego, zestawu do wyważania drzwi dla OSP w Chwałowicach. 53 700 zł

• **Uczymy się razem przez zabawę!** – wyposażenie placówek oświatowych (P13, P14, SP13, SP35) w nowoczesny sprzęt – zestaw SmartFloor Mobile Audio (podłogę multimedialną). 65 tys. zł.

• **Tor przeszkód OCR - budowa zestawu treningowego Combo OCR Pro** – budowa stacjonarnego parku sprawnościowego w postaci klatki z 17 przeszkodami przy ul. Kupieckiej oraz Zwycięstwa (w miejscu nieużywanego boiska do siatkówki plażowej). 65 tys. zł.

• **Całodobowa wrzutnia książek dla wszystkich czytelników** – w Filii nr 7 Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rybniku przy ul. 1 Maja 59. 24 tys. zł.

GOLEJÓW

• **Golejów pod gwiazdami. Mobilne planetarium dla małych i dużych** – zakup zestawu mobilnego planetarium do ZS-P nr 4 dla uczniów, ale i mieszkańców podczas pikników i festynów. 40 tys. zł.

• **Pomagając nam skuteczniej pomożemy wam** – doposażenie OSP

w Golejowie w sprzęt i ubiór dla sześcioposobowej załogi wozu bojowego. 40 tys. zł.

GOTARTOWICE

• **Czyste powietrze = zdrowe dzieci** – zakup 18 oczyszczaczy powietrza wraz z filtrami dla SP nr 20. 45 tys. zł.

GRABOWNIA

• **Dopuszczenie placu zabaw** przy ul. Skowronków i wykonanie bezpiecznej nawierzchni trawiastej lub z piasku. 30 tys. zł.

• **Monitoring boiska sportowego, zakup elektronicznej tablicy wyników**, remont piłkolanu przy ul. Skowronków. 30 tys. zł.

KAMIEŃ

• **Zaczarowane stawy - odkrywamy piękno naszej dzielnicy** – zabudowa 24 ławek i 23 koszy na śmieci wokół powstających ścieżek rowerowych przy stawach przy ul. Hotelowej. 49 178 zł.

KŁOKOCIN

• **Rozbudowa placu zabaw. Altanka dla przedszkolaków** przy ul. Brackiej. 40 tys. zł.

LIGOTA-LIGOCKA KUŹNIA

• **Oczyszczaj powietrze z klasą** – zakup 12 oczyszczaczy powietrza wraz z filtrami dla SP nr 4. 14 976 zł.

• **Budowa wiaty rowerowej na terenie SP 4** dla uczniów oraz osób korzystających z dzielnicowych placów niedaleko placówki. 30 tys. zł.

• **Razem w dzielnicy - festyn integracyjny w SP nr 4** – spotkanie integracyjne mieszkańców, organizacja gier i zabaw, występy artystyczne. 5 tys. zł.

MAROKO-NOWINY

• **W zdrowej dzielnicy - zdrowy duch** – festyn środowiskowy z elementami edukacyjnymi, budowa „Barwnego kręgu ciszy” z roślinami i ławkami i „Sportowy piknik na kocyku”, cykl treningów i zajęć sportowo-rekreacyjnych na siłowni pod chmurką przy ul. H.M. Góreckiego lub sali gimnastycznej. 120 tys. zł.

MEKSYK

• **Meksyk dobrze o tym wie „chcesz być zdrowym - ruszaj się”** – zajęcia sportowe dla mieszkańców: pływanie, aqua fitness, nordic walking, joga, podstawy nurkowania oraz spotkanie integracyjne w ZSB. 40 tys. zł.

NIEDOB CZYCE

• **Wieża Eiffla na rondzie Niedobczyce-Paryż** – montaż konstrukcji - miniinstalacji podświetlanej wieży. 90 tys. zł.

NIEWIADOM

• **Defibrylator AED - Pomoc ratująca życie** – zakup defibrylatora AED i jego montaż na terenie Zabytko-

wej Kopalni „Ignacy”. 13 220 zł.

• **INKUBATOR.IT - Cyfrowe laboratorium językowe** w ZS-P nr 2 – utworzenie nowoczesnej pracowni terminalno-językowej. 50 tys. zł.

OCHOJEC

• **Zielone klasy w Ochojcu** – zadane miejsca przeznaczone do rekreacji i realizacji działań edukacyjnych i integracyjnych na terenie ZS-P nr 3. Zakup i montaż drewnianej altany, namiotów oraz krzeseł. 40 tys. zł.

ORZEPOWICE

• **Starszaki chcą się bawić - rozbudowa istniejącego placu zabaw** przy ul. Borki 37c. 43 tys. zł.

• **Plac zabaw „Kolorowe kredki”** przy ul. Borki 37d. 44 950 zł.

PARUSZOWIEC-PIASKI

• **Drewniane siedziska** na istniejących betonowych schodach obok tężni. 50 tys. zł.

POPIELÓW

• **System nagłośnienia sali gimnastycznej szkoły podstawowej** przy ul. Leopolda Staffa 42a. 21 tys. zł.

• **Dobry ratownik to zdrowy ratownik** – zakup profesjonalnego urządzenia do prania ubrań specjalistycznych strażaków OSP Popielów. 4 980 zł.

• **Zielone Przedszkole** – doposażenie przedszkolnego (P26) placu zabaw w pergole z zadaszeniem oraz obsadzenie ich roślinnością. 5 tys. zł.

• **Popielowska Majówka 2022**. 14 tys. zł.

RADZIEJÓW

• **System nagłośnienia sali gimnastycznej szkoły podstawowej** przy ul. Krętej 20 (ZS-P nr 14, SP nr 24). 25 tys. zł.

• **Zyj zdrowo, uprawiaj sport, a zostaniesz mistrzem** – impreza sportowa z obchodami 90-lecia MKS 32 Radziejów-Popielów. 10 tys. zł.

RYBNICKA KUŹNIA

• **Każde pokolenie ma swój czas...** – organizacja spotkania opłatkowego z seniorami, osobami niepełnosprawnymi i będącymi w potrzebie, organizacja koncertu noworocznego oraz festynu rodzinno-odpustowego i III kuźnickiego rodzinnego rajdu rowerowego na orientację wraz z piknikiem. 44 950 tys. zł.

RYBNIK-PÓŁNOC

• **Nowy Park na Sybiraków** – przygotowanie koncepcji parku w okolicach „Karolinki”, wytyczenie alejek i miejsc rekreacji oraz przygotowanie alejek, montaż ławek i koszy. 30 tys. zł.

• **Północ łączy pokolenia i dzielnice** – cykl imprez integracyjnych oraz aktywne spędzanie wolnego czasu: sportowy festyn rodzinny,

spotkanie z seniorami, zawody rowerowe, sportowy Dzień Dziecka. 65 tys. zł.

SMOLNA

• **Park trampolin „Sławiskok”** przy ul. Sławików – zamontowanie zestawu trampolin na placu zabaw. 60 tys. zł.

• **Bezpieczeństwo, zdrowie, czyste powietrze, zabawa, rozrywka, integracja** – organizacja festynu, zakup oczyszczaczy powietrza wraz z filtrami dla SP nr 34 i ZS-P nr 10 oraz zakup pieca konwekcyjno-parowego dla Przedszkola nr 17. 60 tys. zł.

STODOŁY

• **Bezpieczny strażak - bezpieczna okolica**. Zestaw 9 kompletów ubrań strażackich specjalnych dla OSP w Rybniku-Stodołach. 30 tys. zł.

• **Strefa Kalistenika**. Zestaw urządzeń do ćwiczeń sportowych street workout przy ul. Księża Emila Szramka. 30 tys. zł.

ŚRÓDMIEŚCIE

• **Całodobowa wrzutnia książek** dla wszystkich Czytelników przy Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Rybniku, przy ul. Szafranka 7. 24 tys. zł.

• **Tygiel fit** – modernizacja pomieszczeń szkolnych na cele sportowo-rekreacyjne i montaż nowoczesnych urządzeń do ćwiczeń siłowych oraz fitness. 55 tys. zł.

• **Rybnicki Park Centralny** – przygotowanie aktualnej dokumentacji techniczno-kosztorysowej rybnickiego parku centralnego w rejonie ulic: H. Wieniawskiego, 3 Maja i B. Chrobrego. 55 tys. zł.

• **W zdrowym ciele zdrowy duch** – remont sali gimnastycznej przy SP9 – remont elewacji budynku sali, stropodachu nad częścią socjalną oraz odnowienie ścian wewnętrznych sali. 54 927 zł.

WIELOPOLE

• **Zintegrowane Wielopole 2022** – organizacja festynu „Dni Wielopola 2022”, publikacja książki „Dzieje Ochotniczej Straży Pożarnej Wielopole na tle historii dzielnicy Rybnika-Wielopola”, olimpiada przedszkolaków, budowa boiska do gry w bule, zakup węży strażackich i mostków przejazdowych dla OSP Wielopole, zakup sadzonek drzew ozdobnych. 35 tys. zł.

ZAMYŚŁÓW

• **Kulturalny Zamysłów 2022 - integracja mieszkańców poprzez sport i kulturę** – organizacja działań integracyjnych: V edycja Bike Race Zamysłów, festyn „Biesiada Śląska” oraz spotkanie opłatkowe dla seniorów powyżej 70. roku życia. 45 tys. zł.

ZEBRZYDOWICE

• **Wzbogacenie bazy dydaktycznej SPI2 w Rybniku w sprzęt komputerowy** – zakup 19 laptopów na potrzeby prowadzenia zajęć szkolnych i pozaszkolnych. 45 tys. zł.

OBYWATELSKA STANICA WODNIAKÓW

Od września rybniccy wodniacy, czyli młodzież z 6. Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej, ma do swojej dyspozycji efektowny i funkcjonalny budynek socjalny.

Na terenie harcerskiej stacji nad Zalewem Rybnickim wybudowano go w ramach budżetu obywatelskiego 2018. Oddany do użytku ze sporym poślizgiem okazał się kolejną obywatelską inwestycją, która w praktyce była dużo bardziej skomplikowana, niż zakładali to autorzy propozycji, zwłaszcza że jej zakończenie zbiegło się w czasie z trwającą epidemią.

Rozbudowa stacji wodniaków wygrała głosowanie mieszkańców na projekt ogólnomiejski jesienią 2017 roku. W 2018 roku powstał jednak tylko projekt tzw. budynku socjalnego, a sama budowa ruszyła dopiero w lipcu 2019 roku, by już w grudniu utknąć na kilka miesięcy. Na początku tego roku budowa dobiegła wreszcie końca i choć obiekt nie był jeszcze dopuszczony do użytkowania przez nadzór budowlany,

harcerze z pomocą przyjaciół i grona sprzymierzeńców przystąpili do jego urządzania i meblowania; zbiórki wciąż jednak odbywały się w plenerze. Uporządkowaniem niedawnego placu budowy zajęły się Rybnickie Służby Komunalne.

Z części nowego obiektu wodniacy 6. HDŻ korzystali już w czasie wakacyjnego obozu drużyny. Oficjalnie główny budynek wodniackiej stacji otwarto w pierwszą niedzielę września w czasie uroczystego harcerskiego apelu. Tradycyjną wstęgę wespół z drużynowym Pawłem Mańką przeciął wiceprezydent Janusz Koper, były wodniak i doświadczony żeglarz. W uroczystości wzięła też udział m.in. komendantka Chorągwi Śląskiej ZHP Anna Peterko.

Inwestycja kosztowała ostatecznie prawie 986 tys. zł. Samo doprowadzenie

światłowodowego łącza internetowego pochłonęło 20 tys. zł. Na parterze znajdują się m.in. sanitariaty z natryskami, aneks kuchenny, magazynki i pomieszczenia gospodarcze, a na piętrze duża sala spotkań z zapleczem oraz pomieszczenie do wypoczynku.

Już na etapie prac projektowych ze względu na przekroczenie limitu wydatków dla obywatelskich propozycji ogólnomiejskich – 1 mln zł, konieczne okazało się ograniczenie pierwotnego zakresu przedsięwzięcia, zaproponowanego przez harcerzy. Nowy hangar, wiata i szkutnia, czyli warsztat szkutniczy, powstaną być może w ramach drugiego etapu rozbudowy harcerskiego ośrodka nad Zalewem Rybnickim.

6. HDŻ liczy obecnie blisko 100 wodniaków; przed epidemią było ich 140. (WaT)



Za sprawą budżetu obywatelskiego rybniccy wodniacy zyskali harcówkę z prawdziwego zdarzenia



Rybniccy harcerze łapią wiatr w żagle...

ZDJĘCIA: WACŁAW TROSZKA

Seniorskie Gaudeamus

W ubiegłym roku pandemia nie pozwoliła na uroczystą inaugurację nowego roku akademickiego. Tym razem się udało i 23 września studenci rybnickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku wyśpiewali w teatrze „Gaudeamus igitur” i wysłuchali wykładu o postawach wobec zmian.

Seniorski uniwersytet liczy obecnie 250 studentów, w tym 11 debiutantów. W tym roku akademickim czeka na nich sprawdzona oferta zajęć edukacyjnych, artystycznych i klubowych. Nie zabraknie lektoratów i konwersacji z języków obcych, zajęć rękodzielniczych i plastycznych, porad prawnych, dyskusyjnego klubu książki, spotkań brydżowych czy wycieczek. – Nowością są zajęcia literackie dla piszących poezję i prozę oraz warsztaty psychologiczne. Będziemy kontynuować wykłady otwarte, zajęcia klubu wiedzy o wszechświecie i spotkania podróżnicze. Zachęcamy seniorów do aktywności w terenie, stąd zajęcia chodzenia z kijami i gry w bule. Przygotowujemy się też do jubileuszu 20-lecia UTW, który odbędzie się w przyszłym roku – wylicza Maria Białek, prezes rybnickiego UTW, która podkreśla, że większość żaków-seniorów jest zaszczepiona, więc jeżeli nie będzie powszechnego lockdownu, pandemia nie powinna im przeszkodzić w realizacji zajęć. Obawy budzi za to siedziba UTW. Dwa lata temu rybnicy seniorzy przenieśli się na Kampus, do budynku zajmowanego kiedyś przez Uniwersytet Śl., w którym teraz ma się mieścić powstająca w Rybniku Wyższa Szkoła Medyczna. – Nie wiemy, czy zostaniemy w Kampusie – zastanawia się prezes UTW. Wiadomo, że w tym roku akademickim medyczna placówka w tym miejscu jeszcze nie powstanie. (S)

Magisterka w Kampusie

Po długiej przerwie w rybnickiej filii Uniwersytetu Ekonomicznego w Kampusie znów będzie można zdobyć tytuł magistra. Uczelnia wznawia studia magisterskie. Będą to dwuletnie (4 semestry), niestacjonarne, czyli zaoczne studia II stopnia dla osób mających już tytuł licencjata bądź inżyniera. Profil – praktyczny; kierunek – finanse i ekonomia w biznesie. Opłata za semestr wynosi 2.400 zł. Uruchomienie „magisterki” to naturalna konsekwencja działalności rybnickiej uczelni, bo oferta jest skierowana m.in. do osób, które ukończyły tu wcześniej studia I stopnia na kierunku finanse i rachunkowość. Placówka oferuje też zaoczne studia podyplomowe (zapisy do 10 października). (WaT)

SOWA na Ignacym

W Zabytkowej Kopalni „Ignacy” powstanie „Strefa Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności”, czyli SOWA. To minicentrum nauki „firmowane” przez Centrum Nauki Kopernik z wyposażeniem o wartości około miliona złotych. Rybnicka SOWA będzie elementem ogólnopolskiej sieci takich „stref”, do których przenoszone będą najlepsze doświadczenia edukacyjne i wystawiennicze „Kopernika”. Jak informuje magistrat, warta milion złotych SOWA dla Rybnika to efekt dobrze napisanego przez urzędników projektu. Symboliczny czek pozwalający na realizację przedsięwzięcia „na Ignacym” odebrał 20 września zastępca prezydenta Rybnika Wojciech Świerkosz.

NIE ŻYJE GRAŻYNA KOHUT

20 września po długiej chorobie w wieku 62 lat zmarła Grażyna Kohut, była charyzmatyczna dyrektorka rybnickiego Tygla, czyli Zespołu Szkół Technicznych, którego była absolwentką. Lubiana przez uczniów i absolwentów. Od 2018 roku radna w radzie miasta. Kobieta silna, a przy tym bardzo pogodna, życzliwa i zawsze uśmiechnięta.



– Ślązaczka pełną piersią, Siłaczka [...] Nie Mama, bo to zbyt zimne, ale moja Mamausia kochana, bez której nie byłoby mnie na tym świecie. Przekazała mi wszystkie dobre wartości tego świata, żelazną kindersztubę i przekonanie, że zawsze warto być sobą i iść własną ścieżką. Była moją największą tarczą, która broniła mnie od dziesiątek hejterów. [...] Chociaż nie ma JEJ już wśród nas – JEJ ogień płonie we mnie i nigdy nie zgaśnie – napisał na Facebooku jej syn, europoseł Łukasz Kohut.

Renomowane Technikum Górnicze Grażyna Kohut ukończyła w 1974 r., dziewięć lat później wróciła do szkoły jako nauczyciel. W 2001 została wicedyrektorem już nie technikum, ale całego Zespołu Szkół Technicznych, a w 2006 r. jego dyrektorem. Reaktywowała Technikum Górnicze zlikwidowane w ramach ogólnopolskiego eksperymentu z liceami profilowanymi. Zadała też o to, by odzyskało dawne znaczenie w mieście i regionie. Za jej rządów uczniowie ZST zdobyli wiele trofeów. Po przejściu na emeryturę w roku 2018 zaangażowała się w działalność samorządową i już jesienią wystartowała z powodzeniem w wyborach do rady miasta z ramienia Wspólnie dla Rybnika. W radzie przewodniczyła branżowej komisji oświaty, kultury i sportu. – Rybnik stracił dobrego człowieka, znakomitą dyrektorkę i radną miasta. Jestem wdzięczny Pani Grażynie za wsparcie w podejmowanych działaniach. Zawsze uśmiechnięta, pogodna, szukająca porozumienia. Jej wrodzony optymizm, gotowość pomocy, praca na rzecz Śląska i Rybnika pozostaną w pamięci – mówi prezydent Piotr Kuczera. (WaT)

JEDYNA TAKA W POLSCE

– To jedyny taki obiekt w Polsce, innowacyjny na skalę kraju, bo nie ma drugiego budynku, który byłby obiektem mieszkalnym wykonanym w tej technologii – mówi Artur Gliwicki, dyrektor Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Rybniku, o kamienicy przy ulicy Bolesława Chrobrego 13, do której wkrótce wprowadzą się pierwsi lokatorzy. Rozwiązaniami zastosowanymi w obiekcie interesuje się dziś wielu fachowców z branży architektoniczno-budowlanej oraz współpracujący z ZGM studenci szkół wyższych.

To nie był zwykły remont. Prace też nie szły „podręcznikowo”. – Początkowo zakładaliśmy, że gotowe moduły mieszkaniowe zostaną dostawione do zachowanej frontowej ściany kamienicy, ale w praktyce okazało się, że stare mury są zbyt słabe i budynek musiał zostać rozebrany. Uzyskaną z rozbiórki cegłę wyczyszczono i po zamontowaniu modułów fasada budynku od strony ul. Bolesława Chrobrego została odtworzona z tych samych cegieł – mówi Gliwicki, tłumacząc, że dzięki temu zachowała walory historyczne. Zmodernizowany obiekt ma teraz opierać się upływowi czasu. – Płyta HPL, którą zastosowaliśmy na zewnątrz, moim zdaniem jest niezniszczalna – nie rdzewieje, nie pochłania wilgoci. To materiał drogi, ale niezwykle trwałe. Montaż konstrukcji modułowej robiliśmy po raz pierwszy, ale jest to technologia przyszłościowa – mówi Janusz Benisz z firmy BEN-BUD, która wykonywała inwestycję.

W kamienicy przygotowano osiem przytulnych mieszkań o metrażu od 54 m² do 84 m². Dwa z nich będą mieszkaniami chronionymi, a pozostałe zostały przeznaczone na mieszkania komunalne dla osób oczekujących na liście na najem mieszkań. Jakość kosztuje, w tym miejscu planowany jest jeden z najwyższych czynszów, które dopuszcza ustawa, czyli prawie 10 zł za m² (standardowo w Rybniku wynosi 4,5 zł za metr kw.).

– Dwa mieszkania trafią do zasobu Ośrodka Pomocy Społecznej. W jednym zamieszkają matki z dziećmi wychodzące z rybnickiego Domu dla Matek z Małoletnimi Dziećmi i Kobiet w Ciąży „na Kamyczku” – mówi Piotr Masłowski, wiceprezydent Rybnika, tłumacząc, że dzięki

prowadzonej w „mieszkanium wspieranym treningowym” pracy socjalnej z kobietami będą one mogły nabyć kompetencje pozwalające im na pełne usamodzielnienie.

Z kolei w lokalu na parterze powstanie mieszkanie chronione treningowe dla maksymalnie sześciu seniorów, którzy ze względu na swój stan zdrowia nie są w stanie zaspokoić swoich potrzeb, ale nadal nie wymagają opieki całodobowej i skierowania do domu pomocy społecznej. – To pomysł bardzo innowacyjny. Chcemy zrobić pierwszy w Polsce cohousing dla seniorów. Wcześniej mieszkania chronione dla seniorów nie funkcjonowały w Rybniku, jednak z uwagi na fakt pogarszającej się sytuacji demograficznej powstające mieszkanie chronione pozwoli na zwiększenie oferty wsparcia dla tej grupy społecznej – dodaje Masłowski.

Inwestycja kosztowała prawie 6 mln zł. Prezydent Piotr Kuczera przyznaje, że trudno porównywać ją z inwestycjami komercyjnymi, bo jej celem była nie tylko budowa mieszkań, ale i zachowanie cennej ze względów historycznych zabytkowej substancji miejskiej. – Z wyliczeń ZGM wynika, że 40 proc. kosztów tej inwestycji to wydatki, których normalnie nie ponosi deweloper stawiający budynek na wolnej działce, gdzie nie obowiązują go wymogi konserwatorskie – mówi Kuczera, dodając, że standard wykończenia wstępnie wyposażonych mieszkań, które są też bardzo dobrze wyciszone, jest też znacznie wyższy niż w przypadku klasycznej deweloperki. Budynek tak, przy stosunkowo wysokich kosztach samej budowy, są przez dziesiątki lat tanie w użytkowaniu – mówi prezydent.

(AK)

Rozmowa z architektem
Pawłem Kuczyńskim
z rybnickiego Architekt
Studio

WĘGIEL w czerwonej CEGLE

Połączenie czerwonej cegły z czernią płyty HPL robi wrażenie. Skąd inspiracja?

Jako projektanci zawsze szukamy głębszej treści w projektach, które realizujemy. A ponieważ mamy siedzibę na terenie byłej kopalni Rymer w Niedobczycach, zauważyliśmy podczas prac renowacyjnych w naszym budynku, że cegły z okresu, w którym powstał, są czarne w środku. To wynikało z materiału, jaki był kiedyś użyty do wypalania cegieł. Postanowiliśmy to wykorzystać i stworzyć obiekt, który symbolicznie przedstawia węgiel w czerwonej cegle. Pomysł był na tyle trafiony, że powstał naprawdę ciekawy obiekt.

W internecie rozgorzała dyskusja, że to droga inwestycja.

Pytanie, co znaczy drogo w dzisiejszym świecie, gdy ceny szypują w górę. Ta kwota za dwa-trzy lata będzie uważana za niską. Nie można projektować, kierując się jedynie uzyskaniem najniższych kosztów, ale w taki sposób, by obiekt był trwały. Często projektując dla inwestorów prywatnych, widzimy, że jedynym założeniem jest wykonanie np. elewacji z materiałów tanich, czyli technologii lekkiej mokrej. Tyle że te tynki



Izabela
i Paweł
Kuczyńscy,
właściciele
Architekt
Studio

ZDJ. ALEKSANDER KRÓL

za dwa-trzy lata wymagają odnowienia. My do tematów, które są prestiżowe, a ten takim był, bo kamienica znajduje się w Śródmieściu, podchodzimy szczególnie poważnie, nie możemy projektować w technologii najtańszej.

Od strony frontowej użyliśmy cegły odzyskanej z obiektu, zaś tył z materiału bardzo trwałego, który nie wymaga żadnej konserwacji przez następne 25 lat. Dlatego patrząc na skalę czasu, miasto ma tanią inwestycję, pomimo że na starcie kwota była wyższa.

Poza tym, nawiązując do dyskusji w internecie – nie można porównywać inwestycji miejskiej z deweloperskimi. Najbardziej dyskutują ci, którzy zajmują się budowaniem mieszkań na sprzedaż. Miasto nie nastawia się na zysk. Nie chodzi o to, by z najtańszych materiałów wybudować obiekt, a potem z największym zyskiem go sprzedać, bo to nie jest tego typu inwestor. Ktoś, kto mówi, że można to zrobić taniej, nie do końca rozumie problematykę związaną z miastem, jego strategią, rozwojem.

Czy technologia zastosowana w obiekcie w Śródmieściu sprawdzi się w familoku na Paruszowcu?

To bardzo nietypowa technologia, która polega na wykonaniu głównej

„POWINNIŚMY SIĘ
ROZWIJAĆ I POKAZYWAĆ,
ŻE W POLSCE RÓWNIEŻ
POWSTAJĄ NOWATORSKIE
INWESTYCJE UMIEJĘTNI
ŁĄCZĄCE HISTORIĘ
Z NOWOCZESNOŚCIĄ”

konstrukcji w technologii stalowej, obiekt buduje się z gotowych modułów. Jest nowatorska w Polsce, choć znana od wielu lat w budownictwie i stosowana w innych krajach. Była bardzo uzasadniona w Śródmieściu, gdzie trzeba było skrócić proces budowy, by uciążliwości dla mieszkańców trwały jak najkrócej. Trudność polegała na tym, że to zabytkowy obiekt, podobnie ja budynek, który miasto chce robić także w takiej technologii na Paruszowcu. To nie ułatwia pracy, bo taka technologia najlepiej się sprawdza, gdy projektuje się budynki nowe.

Rozmawiał Aleksander Król

7 MILIONÓW NA FAMILOK

Rewitalizacji podobnej do tej, jaką wykonano w kamienicy na ul. Bolesława Chrobrego, doczeka się teraz familok przy ulicy Przemysłowej 23a na Paruszowcu, w którym powstanie 10 mieszkań. Na jego przebudowę i modernizację Rybnik otrzymał przeszło 7 mln zł finansowego wsparcia z Banku Gospodarstwa Krajowego w ramach Funduszu Dopłat. Obiekt jest w złym stanie, dlatego internauci sugerowali nawet, że łatwiej byłoby go zburzyć i budować mieszkania od nowa, ale tak nie można, bo to zabytek po Hucie Silesia, wpisany do rejestru zabytków woj. śląskiego. Miasto uzyskało zgodę Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków na prowadzenie tam prac remontowych. Kompleksowy remont budynku obejmie m.in. naprawę elewacji, montaż stolarki, przebudowę ścian szczytowych, odbudowę dachu. Wewnątrz (tak jak w kamienicy przy Chrobrego 13) zamontowane zostaną moduły mieszkaniowe. W familoku zainstalowana zostanie gazowa pompa ciepła. Całkowite koszty inwestycji wynoszą blisko 8,8 mln zł, zaś wsparcie udzielone z Funduszu Dopłat to ponad 7 mln zł (co stanowi 80 proc. kosztów inwestycji). Warto dodać, że opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej zostało dofinansowane w ramach projektu „Rewitalizacja miasta - nowa energia rybnickiej tradycji” współfinansowanego z Unii Europejskiej.



SPA u cystersów

W Stodołach trwa największa w historii tej dzielnicy komercyjna inwestycja. Belgijsko-polska spółka Pamira na bazie dawnych pocysterskich zabudowań tworzy nowoczesny kompleks o wysokim standardzie, w ramach którego będzie funkcjonować wyjątkowa restauracja, nieduży pięciogwiazdkowy hotel oraz SPA. Całość jako Bel Mon Resort ma zostać oddana do użytku w drugim kwartale 2022 roku.

RESTAURACJA MONA

Zostanie urządzona w opustoszałym od lat pocysterskim dworku, który w zachowanym kształcie powstał najprawdopodobniej w roku 1736. Jak mówi dyrektor Muzeum w Rybniku dr Bogdan Kloch, budynek wybudowany przez cystersów z Rud w złotym okresie tamtejszego opactwa był prawdopodobnie z jednej strony siedzibą opackiego urzędnika nadzorującego wsie Stodoły, Chwałęcice i Zwonowice, w których wtedy m.in. znajdowały się młyny i wytapiano rudę żelaza, a z drugiej czymś w rodzaju letniej rezydencji opata.

Przez długie lata teren kompleksu należał do włości elektrowni Rybnik i był użytkowany przez sekcję jeździecką Robotniczego Klubu Sportowego „Energetyk”. Jak mówi Marek Wawrzyniak z pracowni Topprojekt, która modernizację starych budynków oraz nowe obiekty zaprojektowała, elektrownia nieużytkowany budynek dworku dość dobrze zabezpieczyła przed degradacją, ale też dokonała kilku brutalnych interwencji, m.in. przebudowując klatkę schodową.

W pracach restauratorskich, które dworkowi mają przywrócić dawny blask, inwestora wspomże miasto, które na wniosek spółki Pamira, po uchwale rady miasta przeznaczyło

na prace konserwatorskie związane z odtworzeniem elewacji zabytkowego budynku 150 tys. zł. – Ta dotacja jest jak najbardziej zasadna, bo chodzi przecież o ochronę cennego dziedzictwa kulturowego naszego miasta. Trzeba jednak pamiętać, że pokryje ona tylko 23 proc. całkowitych kosztów odtworzenia elewacji budynku – mówi prezydent Rybnika Piotr Kuczera.

Jedną z atrakcji powstającej restauracji, która oczywiście będzie organizować różnego rodzaju przyjęcia okolicznościowe (zamówienia są już przyjmowane na III kwartał 2022 r.), ma być osobna sala dla miłośników cygar. Z kolei na tyłach budynku powstanie francuski ogród nawiązujący swym kształtem do XVIII-wiecznych ogrodów dworskich, a po sąsiedzku duży namiot pozwalający na organizację imprez plenerowych.

HOTEL

Nowym obiektem będzie pięciogwiazdkowy hotel liczący 12 apartamentów. Goście będą tu mieli do dyspozycji również nowoczesny basen i trzy różne sauny. – Projekt modernizacji dworku i założenia urbanistyczne całego kompleksu uzgadniałimy z wojewódzkim konserwatorem zabytków. Projektując



Tak według wizualizacji przygotowanych przez projektantów ma mniej więcej wyglądać budynek restauracji i usytuowany na jego tyłach francuski ogród

kompaktowy hotel, tworzyliśmy zupełnie nową formę w poręczach starej bryły wyburzonych stajni, które były usytuowane w tym miejscu. Wybudowana przez cystersów stodoła nie znajduje się w rejestrze zabytków i mogliśmy ją wyburzyć, ale jest tak charakterystycznym obiektem, zwłaszcza tu w Stodołach, że postanowiliśmy ją wykorzystać i urządzić w niej salę konferencyjną mogącą pomieścić 100-120 osób. Poza tym jest zbudowana z czerwonej cegły tak istotnej dla całego naszego regionu – mówi Marek Wawrzyniak.

BERRY SPA

To trzeci element nowoczesnego kompleksu. Oprócz gabinetów zabiegowych będzie tu również gabinet lekarza medycyny estetycznej. – Nasz ośrodek będzie miał dobry, wysoki standard, ale będzie też bardzo funkcjonalny, bo z każdego z tych obiektów będzie można korzystać osobno. To ma być przede wszystkim miejsce dla mieszkańców Rybnika i okolicznych miejscowości, którzy zechcą wybrać się do Stodół i na różne sposoby miło spędzić tu czas – mówi dyrektor generalny powstającego Bel Mon Resort Marta Komar.

WRÓCĄ KONIE, POWSTANIE OSIEDLE

Ale plany belgijskiego inwestora sięgają dalej. Częścią powstającego kompleksu ma być również rekreacyjny ośrodek jeździecki nawiązujący w oczywisty sposób do wcześniejszego charakteru tego miejsca, stąd plany modernizacji wybudowanej za elektrownianych czasów hali ujeżdżalni i uruchomienia hotelu dla koni. Dużo poważniejszym przedsięwzięciem będzie budowa nowoczesnego osiedla na terenach dawnego parkuru, na którym przez lata odbywały się zawody w skokach przez przeszkody. Pracownia Toprojekt przygotowała już jego koncepcję architektoniczną - efektowną i dostosowaną do otoczenia. – To nie będzie osiedle zamknięte,

ale otwarte, z którego infrastruktury i przestrzeni będą mogły korzystać również osoby z zewnątrz – zapowiada Marek Wawrzyniak z Toprojektu. By jednak jego budowa mogła ruszyć, potrzebna jest zmiana planu zagospodarowania przestrzennego dla tego terenu, a wcześniej zmiana dokumentu bazowego, czyli studium uwarunkowań. Obecne przeznaczenie w planie miejscowym tj. teren sportu i rekreacji wymaga zmiany na „teren zabudowy mieszkaniowo-usługowej. Tomasz Cioch, pełnomocnik prezydenta miasta ds. inwestycji i gospodarki przestrzennej zapewnia, że prace nad wprowadzeniem zmian w obu planistycznych dokumentach są mocno zaawansowane. 3 września zakończyło się wyłożenie projektu zmian studium do publicznego wglądu, uwagi do niego można było składać do 24 września. – Robimy wszystko, by uchwałę w sprawie zmian w studium rada miasta mogła podjąć w czasie październikowej sesji, a uchwałę zmieniającą już sam plan zagospodarowania tego terenu na przełomie roku – mówi Tomasz Cioch.

MIEJSCA PRACY

Wraz z kompleksem powstaną nowe miejsca pracy. Jak wylicza Marta Komar, nie licząc stanowisk kluczowych, będzie ich około 25, do tego dojdą prace sezonowe. Obecnie spółka szuka już dobrego doświadczonego szefa kuchni i osoby, która poprowadzi ośrodek jeździecki. Niestety pojawienie się dużego kompleksu nie przyspieszy ani budowy kanalizacji w Stodołach, ani gazyfikacji. Inwestor buduje więc dla swoich potrzeb własną oczyszczalnię ścieków. Przewodniczący zarządu dzielnicy Andrzej Jankowski ma nadzieję, że za sprawą nowego ośrodka mieszkańcy Stodół zyskają przynajmniej solidne łącza internetowe.

Wacław Troszka



...a tak wewnątrz powstającej w pocysterskim dworze restauracji

MATERIAŁY PRASOWE

RYBNICKI CAMPERVAN Z SILESII

W hali po byłej Hucie Silesia budują pierwszego rybnickiego CamperVana, który ma podbić europejskie rynki. Bracia Robert i Patryk Stabryło, właściciele Centrum Samochodowego AutoExpress, opowiedzieli nam o swoim prototypie, ale też o dotacji z Unii Europejskiej na „ratowanie dziedzictwa Silesii”. To prawdopodobnie jedyna taka dotacja w kraju dla prywatnej firmy.

**Ze swoim CamperVanem próbuje-
cie wstrzelić się w czas? W pande-
mii rzadziej podróżuje się z biura-
mi podróży, karawaning przeżywa
renesans...**

Pomysł pojawił się jeszcze przed pandemią. Od idei przeszliśmy bardzo szybko do działania i wkrótce podejmowaliśmy pierwsze decyzje związane z karawanin-
giem. To bardzo fajna forma spędzania czasu – nic nas nie ogranicza. Widzimy na mapie, że gdzieś pada, to jedziemy gdzie indziej. Jesteśmy w pełni mobilni. Wolni. Postanowiliśmy dać ludziom możliwość realizowania ich marzeń oraz wyjść poza to, co robiliśmy dotychczas i dotrzeć do większej liczby klientów w całej Polsce i Europie. Moglibyśmy zainwestować pieniądze w powstanie kolejnego serwisu na obrzeżach Rybnika, ale postanowiliśmy pójść w inną stronę. Kamper dla nas to wielka przygoda.

**Kiedy wyjedzie z waszego
serwisu?**

Prototyp jest już gotowy. Nazywamy go prototypem, ale jest to samochód w pełni wyposażony, wykończony i co najważniejsze gotowy do użytkowania.

Projektując go, skupiliśmy się na zaofe-
rowaniu jak największej przestrzenności wnętrza, nie tracąc przy tym na prak-
tyczności i komforcie, a wszystkie roz-
wiązania są naszymi autorskimi pomys-
łami. Są oczywiście pewne standardy, które kamper powinien spełniać, jak np. posiadać kuchenkę, toaletę i markizę ze-
wnętrzną, jednak sekret tkwi w szczeg-
gółach oraz jakości wykonania. Nasza
wiedza motoryzacyjna, którą zdobyli-
śmy dzięki długoletniemu prowadzeniu
serwisu samochodowego, bardzo nam
pomogła. Na co dzień serwisujemy auta
osobowe, busy, ale też samochody spe-
cjalistyczne – karetki pogotowia, radio-
wozy, aż po samochody precyzyjne takie
jak pojazdy gazownictwa, wodociągów,
energetyki, a nawet bankowozy czy auta
służące do rejestrowania dróg dla map
Google. Wiedza zdobyta przy serwiso-
waniu tego typu aut w wielu przypad-
kach pomogła nam rozwiązać problemy
projektowe.

**Budowa takich samochodów nie na-
leży pewnie do najprostszych?**

Dużym wyzwaniem było stwo-
rzenie miejsca do produkcji prototy-
pu, miejsca dla maszyn stolarskich,
magazynu części czy miejsca dla prac
zewnętrznych na dachu auta. Ideal-
nym posunięciem było stworzenie
takiej przestrzeni w hali nasze-
go serwisu samochodowego.
Dzięki wysokiej konstrukcji
hali po byłej Hucie Sile-
sia wszystkie prace
mogły odbywać

się pod dachem i w ogrzewanym po-
mieszczeniu, co ma wielkie znaczenie
przy zaawansowaniu podzespołów
samochodu kempingowego. Miesiące
tworzenia kampera to czas, w którym
poznaliśmy wielu interesujących ludzi
oraz wiele firm z branży karawanin-
gu. Naszego zapału do tworzenia tego
projektu nie zepsuła nawet biurokracja
i przygotowanie odpowiednich doku-
mentów, zaświadczeń, certyfikatów,
opinii oraz zagłębienia się w świat cer-
tyfikatów ISO i homologacji TUV. Pol-
skie prawo nie jest łaskawe do tworze-
nia samochodów specjalnych. Dziś już
wiemy, co, jak i gdzie, więc zostaje nam
tylko uruchomienie linii produkcyjnej.

**Zrobiliście CamperVana na bazie
citroëna, kolejne będą peugeo-
ty. Rozwiązania można przenieść
z automatu?**

To są te same samochody, w tej sa-
mej fabryce produkowane. Różnią się
tylko „na kierownicy i na masce”. Tak
samo jest z ducato. To trojaczki, bliź-
niacze samochody produkowane z tych
samych podzespołów.

**Gdzieś na Śląsku produkują jeszcze
kampery?**

To niszowa sprawa. Jest kilka firm,
które albo serwisują kampery, albo ro-
bią zabudowę, ale w sposób chałupniczy.
Ktoś przyjeżdża swoim autem, który
firma zabudowuje według jego wyma-
gań. My chcemy stworzyć nowy samo-
chód, nową markę. Klient będzie mógł
sobie wybrać kolorystykę wnętrza, ale



pozostałe rozwiązania będą stałe. Nie chcemy być tylko wykonawcami, ale producentami. Chcemy rozwinąć ten projekt do takiego rozmiaru, by te samochody były znane w Europie i by mogły konkurować z topowymi markami.

Ale rozbudowujecie też bazę na miejscu, na Paruszowcu...

To prawda. Remontujemy drugi budynek po Hucie Silesia. W momencie, gdy zbudujemy drugą nieruchomość, powierzchniowo będziemy największym serwisem w Rybniku, który będzie oferował największą liczbę usług serwisowych w jednym miejscu. Poszerzymy naszą ofertę o kilka nowych usług, a co za tym idzie stworzymy też nowe miejsca pracy dla lokalnej społeczności. Ponadto będziemy mieli wygospodarowane miejsce na tworzenie 2-3 samochodów kempingowych naraz. W hali, w której znajduje się serwis, mieściła się wcześniej tłocznia. Kupując ją, widzieliśmy zamontowane tu prasy, które tłoczyły kanki, a w czasie II wojny światowej podobno łuski i hełmy. Z kolei w części, którą teraz przygotowujemy, była narzędziownia. Gdy ją przejmowaliśmy, był tu ogromny skład makulatury i złomu. Na szczęście rządzący miastem wraz z władzami dzielnicy Paruszowiec zadbali o to, by to zutylizować, bo zagrażało to pożarem i bezpieczeństwem sąsiednich hal. Nieoceniony wkład w rozwiązanie problemu wniósł ówczesny radny miejski Andrzej Oświecimski. Dzięki temu udało nam się za namowami właśnie pana Oświecimskiego podjąć próbę rewitalizacji tego obiektu, a nie jak wcześniej zakładaliśmy zburzenia i postawienia czegoś całkowicie nowego. Konstrukcja tego budynku była w bardzo złym stanie, groziła zawaleniem. Postanowiliśmy wspólnie zawalczyć jednak o dziedzictwo Huty Silesia.

Na rewitalizację hali Huty Silesia zdobyliście unijną dotację. Pewnie łatwo nie było?

Udało nam się zdobyć dotację unijną, która ma za zadanie ochronę i rewitalizację obiektów na terenach poprzemysłowych. To prawdopodobnie jedyna przyznana dotacja prywatnemu

podmiotowi w kraju, a na pewno w woj. śląskim, bo cały projekt był skierowany typowo dla jednostek samorządowych, a co do zasady Unii Europejskiej pomoc jest skierowana do wszystkich podmiotów. Zdobycie jej zajęło nam w sumie pięć lat. Po paru odmowach i bezskutecznych odwołaniach musieliśmy się nawet oprzeć o sąd administracyjny w Katowicach. Bez dotacji nie byłibyśmy w stanie zachować industrialności tego miejsca. Udało się i jesteście na etapie wykończenia wnętrza i prac zewnętrznych.

Łatwiej postawić blaszak...

Gdyby nie dotacja, wyburzylibyśmy to i postawilibyśmy halę stalową, która w żaden sposób nie nawiązywałaby do historii i tego, co się tutaj działo. Stało się inaczej. Zobowiązaliśmy się też we wniosku, że stworzymy tu interaktywną Izbę Pamięci Huty Silesia.

Izba Pamięci Huty Silesia w centrum samochodowym?

Mamy kontakt z byłym dyrektorem Silesii, panem Jerzym Natkańcem, który pisze książki o hucie. Mamy je w poczekalni, gdzie każdy klient może je przeczytać. Widząc, jakim się cieszą zainteresowaniem, chcemy iść krok dalej i w sali konferencyjnej, która zostanie stworzona w rewitalizowanym budynku, stworzyć interaktywną historię tego ważnego dla Rybnika kiedyś miejsca. To nie będą eksponaty jak w muzeum. Dziś multimedia bardziej zapadają w pamięć. Po rozmowach z mieszkańcami, dyrekcją biblioteki miejskiej

i władzami dzielnicy okazało się, że jest bardzo dużo dokumentów, fotografii, które w żaden sposób nie są udostępniane. Chcemy je uporządkować, nanieść na nośniki cyfrowe i pokazać. Nasi klienci serwisu, którzy dawniej pracowali w Silesii, śmieją się, że kiedyś produkowano tu kanki na mleko, a dziś serwisuje się samochody i produkuje kampery. Historia tego miejsca cały czas jest żywa.

Dotacja wystarczy? Ceny galopują...

Nad uzyskaniem dotacji pracował sztab ludzi, wydaliśmy na to sporo pieniędzy, dlatego teraz już się nie poddamy. Dotacja jest celowa i z góry określona. Wszystko ponad to jest po naszej stronie. Od początku mieliśmy przychyłność ze strony lokalnej społeczności, sąsiednich firm, dzielnicy Paruszowiec i władz miasta – prezydent Rybnika podpisał list intencyjny popierający rewitalizację tego miejsca. Widać, że są ludzie w Rybniku, którym zależy na tym, by nie tworzyć tylko wydmuszek, ale by coś pozostało na przyszłość. Postanowiliśmy mieć kompleks budynków, który będzie reprezentował coś więcej niż tylko firmę. Chcemy, by one mówiły o historii tego miejsca i były naszą wizytówką.

Rozmawiał Aleksander Król



KULTURALNY PAŹDZIERNIK

1.10 PIĄTEK

- 19.00 Dom Kultury w Boguszowicach: Scena Dorosłego Widza – „Gallery of Modern HeART” – spektakl Teatru Papahema.
- 19.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: „Klimakterium 2, czyli Menopauzy Szał” – spektakl komediowy (wystąpią: Elżbieta Jodłowska, Katarzyna Kozak, Joanna Jeżewska, Ludmiła Warzecha).

2.10 SOBOTA

- 15.00 Halo! Rybnik: Opowieści z byfija – regionalne popołudnie z Kazimierą Drewniak, Agnieszką Rusok i zespołem wokalnym Dzimierzanki.
- 18.00 Dom Kultury w Chwałowicach: „Piękni, młodzi i bogaci” – Kabaret Trzeci Wymiar.

3.10 NIEDZIELA

- 10.00 Dom Kultury w Boguszowicach: Jak wygrać casting? – warsztaty dla dzieci i dorosłych.
- 13.00 Halo! Rybnik: Anna Prudel czyta dzieciom (w programie minirecital Tadeusza Kolorza).
- 16.00 Halo! Rybnik: „Portret na 4 łapy” – wernisaż wystawy fotografii Anny Rzeszowskiej i miniwarsztaty wykonywania zdjęć czworonogom.
- 18.00 TZR: „Motion Symphony” – koncert Motion Trio i Filharmonii Rybnickiej pod dyrekcją Krzysztofa Herdzina.

5.10 WTOREK

- 18.00 TZR: koncert Silvany Peres w ramach Festiwalu Siesta w Drodze. Prowadzenie: Marcin Kydryński.

8.10 PIĄTEK

- 18.00 TZR: 52. Rybnickie Dni Literatury – „Podniebne obrazy Marcina Giby” – otwarcie wystawy.
- 18.30 Dom Kultury w Boguszowicach: „Silnik Poezji” – Henryk Cierniak.
- 20.00 TZR: 52. Rybnickie Dni Literatury – „Jeji Zocność Dulcyno” – wodewil Mariana Makuli na podstawie „Moralności pani Dulskiej”.

9.10 SOBOTA

- Od 7.00 Deptak: Jarmark staroci i rękodzieła.

- 9.00 Halo! Rybnik: Spotkanie numizmatyków.

- 12.00 Halo! Rybnik: Spotkanie z zespołem Tester Gier.

- 14.00 Halo! Rybnik: Social Language Meeting – okazja do podszlifowania języka obcego.

10.10 NIEDZIELA

- 11.00 Dom Kultury w Chwałowicach: Rodzinny poranek teatralny – spektakl „Piracka przygoda”.
- 17.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: 52. Rybnickie Dni Literatury – „Pokora” – rybnicka premiera spektaklu Teatru Śląskiego w Katowicach, uroczysta inauguracja Dni i wręczenie Honorowej Złotej Lampki Górnicej.

13.10 ŚRODA

- 17.00 Biblioteka Główna: Dyskusyjny Klub Książki – „Śmierć pięknych saren” Ota Pavel.
- 18.00 TZR: 52. Rybnickie Dni Literatury – „Cudze chwalimy, swego nie znamy” – wystawa zdjęć Sympatycznego Klubu Fotograficznego.

14.10 CZWARTEK

- 10.30 Biblioteka na Paruszowcu (ul. Za Torem 3B): Spotkanie z książeczką – zajęcia animacyjne dla dzieci.
- 18.00 Halo! Rybnik: 52. Rybnickie Dni Literatury – IV Turniej Jednego Wiersza im. Janiny Podlódzkiej.

15.10 PIĄTEK

- 18.00 Biblioteka Główna: 52. Rybnickie Dni Literatury: Spotkanie z Natalią de Barbaro – psycholożką, autorką książki „Czuła przewodniczka. Kobięca droga do siebie”.
- 19.00 DK w Chwałowicach: Plejada Fajnych Filmów.
- 19.00 DK w Niedobczycach: Koncert ABBA Stars.

16.10 SOBOTA

- Od 9.00 TZR: „Wianki z szyszek... naturalnie!” – warsztaty artystyczne przy kawie (zapisy).
- 10.00 DK w Chwałowicach: warsztaty fotograficzne.
- 11.00 Biblioteka Główna: „Tu czytamy” – warsztaty literacko-plastyczne dla dzieci.
- 16.00 DK w Boguszowicach: Mali Tropiciele Wielkich Przygód.



- 16.00 Halo! Rybnik: „Życie dla jeży” – przedstawiciele fundacji opowiedzą o jeżach.
- 18.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: 52. Rybnickie Dni Literatury – „Kolor Cafe” – koncert Michała Bajora.

17.10 NIEDZIELA

- 15.00 Halo! Rybnik: Przewodnik znowu czeka – spacer z Jackiem Kamińskim. Tematem rybnickie zabytki i ich ochrona.
- 16.00 i 19.00 TZR: 52. Rybnickie Dni Literatury – „Serca na odwyku” (wystąpią: Cezary i Katarzyna Żak, Hanna Śleszyńska i Michał Piela).

19.10 WTOREK

- 10.00 Muzeum: Dawne zawody w miniaturowe – 12 dioram przedstawiających dawne warsztaty rzemieślnicze i pracownie.
- 18.00 TZR: „Zaczarowany świat muzyki – mistrzowskie interpretacje wielkich dzieł” – koncert symfoniczny (Adam Mokrus – dyrygent, Anna Borucka – mezzosopran, Orkiestra Symfoniczna Szkoły Szafranków).

20.10 ŚRODA

- 18.00 Biblioteka Główna: 52. Rybnickie Dni Literatury – spotkanie z Magdaleną Grzebałkowską, reporterką i autorką bestsellerowych biografii.
- 18.00 TZR: Opera i Balet w Kinie – „Aida” Giuseppe Verdiego.

21.10 CZWARTEK

- 18.00 Halo! Rybnik: 52. Rybnickie Dni Literatury – spotkanie z poetą Leszkiem Sobeczko.

22.10 PIĄTEK

- 18.00 Biblioteka Główna: 52. Rybnickie Dni Literatury – „Co wolno biografowi?” – spotkanie z pisarzami nominowanymi do Górnos Śląskiej Nagrody Literackiej „Juliusz”.
- 18.00 Dom Kultury w Niedobczycach: „Afera Makbecioka” – spektakl po śląsku w wykonaniu Teatru dla Dorosłych z Bierunia.

23.10 SOBOTA

- 11.00 Biblioteka Główna: „Tu czytamy” – warsztaty literacko-plastyczne dla dzieci.
- 14.00 Halo! Rybnik: Social Language Meeting.
- 18.00 Teatr Ziemi Rybnickiej: 52. Rybnickie Dni Literatury – wręczenie Górnos Śląskiej Nagrody Literackiej „Juliusz” i spektakl „Cholonek” Teatru Korez.

24.10 NIEDZIELA

- 11.00 DK w Chwałowicach: Bajki Najnajki – „Baśnie z mórz, wysp i oceanów”.
- 14.00 Halo! Rybnik: Wystawa makiet Lego.
- 18.00 DK w Boguszowicach: Teatralna Wieczorynka – „Bajki Syberii” Teatru Tara-Bum.
- 18.00 Klub Kultury Harcówka (ul. Zakątek 19): Irlandier – koncert Zbigniewa Seydy (Carrantuohill) i jego syna Pawła.

26.10 WTOREK

- 17.00 TZR: „Ariaci” – kabaret Hrabi i Czesław Jakubiec.

28.10 CZWARTEK

- 16.00 Biblioteka, filia Maroko (ul. Zebrzydowicka 30): Dyskusyjny Klub Książki – „Żuławski. Szaman” Aleksandra Szarłat.

29.10 PIĄTEK

- 18.00 TZR: IX Festiwal im. H.M. Góreckiego „U źródeł sławy” – młodzi laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych (Ewa Zavaró – skrzypce, Alicja Matuszczyk – obój, Adam Krzeszowiec – wiolonczela i Filharmonia Rybnicka pod dyrekcją Pawła Kapuły).
- 19.00 Dom Kultury w Boguszowicach: Zadaszki Muzyczne – Teraz Muzyka z rybnickimi zespołami – White Deer, Fuzja i Jinx.

30.10 SOBOTA

- 18.00 DK Boguszowice: DK House Party – Halloween czy Dziady?
- 18.00 TZR: VIII Rybnickie Zadaszki Muzyczne – koncert poświęcony zmarłym artystom.

WYSTAWY

- Teatr Ziemi Rybnickiej: „Podniebne obrazy Marcina Giby” (od 8 do 31.10) * „Cudze chwalimy, swego nie znamy” – Sympatyczny Klub Fotograficzny (od 13.10 do 14.11).
- Muzeum: „Hotel” – fotografie Krzysztofa Gołucha (do 10.10) * „Dawne zawody w miniaturowe” – dioramy (od 19.10 do 16.01).
- Biblioteka Główna: „Mount Roraima w Gujanie” – wystawa fotograficzna (do 25.10) * „Fantastyczny pan Lem” – ekspozycja poświęcona życiu i twórczości Stanisława Lema (do 31.12).
- Biblioteka na Smolnej: „Autoetnografia skazy” – fotografie Anny Świdorskiej (do 31.10).
- Dom Kultury w Chwałowicach: „Fotografia organiczna – manufaktura radości” (do 20.10) * „Pantomima słońca” – w ramach Ogólnopolskiego Festiwalu Fotografii Otworkowej (od 1.10 do 19.11).
- Halo! Rybnik: Wystawa Ogólnopolskiego Festiwalu Fotografii Otworkowej (od 22.10).

KINO SENIORA TZR, godz. 13.00

- „Obraz pożądania” (4.10), ■ „Mistrz” (18.10), ■ „Usłane różami” (25.10).

DKF „EKRAŃ” TZR, godz. 19.00

- „Aida” (4.10), ■ „Czarna owca” (11.10), ■ „Dyskretny urok niebezpiecznych myśli” (18.10), ■ „Żeby nie było śladów” (25.10).

PROGRAM UTW

- 4.10. godz.12 - dyżur prawniczy
 - 6.10. godz.8.30 - wycieczka Bujaków, Chudów, Mikołów
 - 7.10. godz.11 - wykład: Piotr Michałowski - artysta, który miał „kopalnię złota w palcach”
 - 11.10. godz.12 - warsztaty psychologiczne
 - 12.10. godz.11 - wykład „Naciśnienie tętnicze”
 - 14.10. godz.11 - warsztaty prozdrowotne
 - 18.10. godz.12 - dyżur prawniczy
 - 21.10. godz. 11 - wykład „Stany zapalne - plaga XXI wieku”
 - 21.10. godz.12.30 - DKK „Sto lat samotności”
 - 24.10. godz. 15.30, Teatr Śląski „Piąta strona świata”
 - 25.10. godz.10.30 - warsztaty literackie
 - 28.10. godz. 11 - wykład „Kopalnio, kochanko ma”
 - 28.10. godz.12.30 - Klub Wiedzy o Wszechświecie
- Wykłady otwarte dla wszystkich zainteresowanych w sali audytoryjnej w budynku A w Kampusie przy ul. Rudzkiej.

Dobrej recepty nie ma

Rozmowa z dr. Andrzejem Górnym, socjologiem z Uniwersytetu Śląskiego, rybniczaniec.



Podczas koncertu z udziałem gwiazd w Kampusie, zgodnie z wytycznymi dotyczącymi organizacji imprez masowych w pandemii, wprowadzono bezpłatne wejściówki dla 250 osób niezaszczepionych. To wywołało burzę w internecie, pisano o segregacji na lepszych i gorszych... To niebezpieczne zjawisko?

Każde działanie, które prowadzi do podziałów społecznych, jest zagrożeniem dla więzi, spójności całej tkanki społecznej, ale niejednokrotnie te działania są pewną koniecznością. Funkcjonujemy w pewnym reżimie prawnym i pewne rozwiązania prawne, czy nam się to podoba, czy nie, nas obowiązują.

Na zasadzie – ci, którzy mają prawo jazdy, mogą jechać, a ci, którzy nie mają – nie mogą?

Nie chciałem szukać analogii, bo można zbić je kontrargumentami, ale rzeczywistość tak jest. Nie podoba mi się, że muszę płacić podatki, składki na ubezpieczenie emerytalne, ale to robię, bo tak trzeba. Jestem do tego zobligowany. Szukanie kompromisu, który by wszystkich zadowolili, jest z góry skazane na niepowodzenie.

Te podziały – „za szczepionkami” i „przeciw” funkcjonują nawet w najbliższej rodzinie...

Niestety mamy do czynienia z kolejną linią podziału, której zatarcie znów urasta do rangi bardzo poważnego problemu. Te skrajne postawy biorą się między innymi stąd, że spotykamy się z sytuacją bez precedensu. To są wydarzenia i realia, których nie mieliśmy okazji doświadczyć wcześniej. Stąd biorą się obawy zarówno jednej, jak i drugiej strony. Można zrozumieć

obawy przed szczepieniem, z drugiej strony bardzo istotne jest, by zadbać – na ile to jest możliwe – o bezpieczeństwo. Szczepienie to nie jest tylko kwestia moja osobista, lecz również dbałości o dobro innych.

Dlaczego tak wielu wciąż waha się, czy się szczepić?

Oprócz wiarygodnych informacji medycznych pojawiają się też fake newsy i sygnały, które wskazują na niekorzystne skutki szczepień. To powoduje obawy. Problemem jest też

„SZUKANIE KOMPROMISU
W PANDEMII
SKAZANE JEST
NA NIEPOWODZENIE”

to, że jednym głosem nie mówi nawet środowisko medyczne. Oczywiście przeważają opinie, co jest chyba wyraźnie słyszalne, które wskazują jednoznacznie na pozytywne skutki takiej formy profilaktyki, ale pojawiają się też głosy przeciwnie. My jako osoby, które nie mają wiedzy na tematy medyczne, czujemy się zagubieni w wielu sytuacjach.

Współczesny świat też nie pomaga. Zamiast słuchać autorytetów, szukamy pomocy u „doktora Google”.

Tak, do lekarza przychodzi z gotową diagnozą, chodzi w zasadzie tylko o jej potwierdzenie i receptę. Mam już nawet przygotowany zestaw leków, któ-

ry lekarz jedynie musi zaordynować formalnie. Zalew informacji i selekcji tych, które można traktować jako wiarygodne, to dziś problem nierozwiązywalny.

Jednak tendencja jest taka, że coraz bardziej ufamy środkom zapobiegawczym, choć na pewno nie uda się wszystkich przekonać do szczepionek i nie wszyscy zgodzą się na podjęcie tego kroku. Co w tej sytuacji? Nie ma jednej recepty. Doświadczenia różnych krajów wskazują, że rozwiązania mogą iść w wielu kierunkach. Z jednej strony takie, gdzie bardzo restrykcyjnie przestrzega się reżimu szczepień – np. nie można wejść do różnych przestrzeni publicznych w sytuacji, gdy nie posiadamy paszportu szczepień. Z drugiej strony mamy do czynienia z przykładami o wiele większej swobody.

Przymusowe szczepienia dla całej populacji wprowadził Watykan, Wielka Brytania dla pracowników służby zdrowia, San Francisco dla wszystkich pracowników miejskich. W Polsce nie ma przymusu. Które rozwiązanie najlepsze?

Dobrej recepty nie ma. Nie znajdziemy kompromisu, by zaspokoić potrzeby wszystkich. Chodzi o to, by znaleźć takie rozwiązanie, które będzie najkorzystniejsze z perspektywy całej populacji. W chwili obecnej szczepienia są najbardziej skutecznym sposobem rozwiązania problemu COVID-19, ale wiążą się z nimi problemy społeczne. Podkreślam raz jeszcze, sytuacja jest bezprecedensowa i długofalowe skutki możliwe będą do oceny w długiej perspektywie czasowej.

Rozmawiał Aleksander Król

NA RATUNEK ZWIERZĘTOM

„Żył w zamknięciu pięć lat, łańcuch trzeba było przecinać piłą”. „Bita i głodzona suczka uratowana”. „Potrącone kociątko walczy o powrót do zdrowia”. Każdy z tych internetowych wpisów to przejmująca historia, z którą zetknęli się wolontariusze rybnickiej fundacji na rzecz ochrony zwierząt Pet Patrol. Wiele takich dramatów zakończyło się happy endem.

– Najbardziej uderzający jest wzrok zwierzęcia, które patrzy z nadzieją, czy wreszcie przyszła pomoc... Trudno to opisać – mówi Izabela Kozieł, prezeska Pet Patrolu, który działa w naszym mieście od ponad dwóch lat. Fundacja reaguje na zgłoszenia dotyczące złego traktowania zwierząt, znęcania się lub przetrzymywania ich w niewłaściwych warunkach. Pomagają zwierzętom domowym, głównie kotom i psom, ale interweniowali już m.in. w sprawie lisicy z młodymi, sarny, małego dzika oraz rybnickich nutrii. W fundacji działa około 40 osób – wrażliwców, którzy uznali, że razem mogą więcej.

PATROL W AKCJI

– Ustawa o ochronie zwierząt określa zakres naszych praw, co oznacza, że tylko w konkretnym przypadku, kiedy zaistnieją podstawy prawne do odebrania zwierzęcia, może ono zostać przez nas interwencyjnie odebrane właścicielowi, przy asyście policji. Następnie kierujemy do organów ścigania zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa. Policja i prokurator weryfikują zgłoszenie i decydują, czy sprawa trafi do sądu. Jeśli tak, wtedy fundacja występuje w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Stajemy się wtedy jakby głosem skrzywdzonego zwierzęcia – wyjaśnia prezeska. Pet Patrol ma dziś pod opieką około 70 zwierząt. – Leczymy je, umieszczamy w tymczasowych domach, socjalizujemy, słowem wyprowadzamy na prostą. I oczywiście szukamy im nowych właścicieli – mówi. Najwięcej pracy mają zwykle po świętach, gdy pojawia się problem nietrafionych prezentów, i w czasie wakacji, gdy urlop na horyzoncie, ale też wiosną, gdy rodzą się niechciane mioty. Leczenie kosztuje, więc organizują bazarki, czyli internetowe licytacje, ale też zbiórki i akcje charytatywne. Prowadzą stronę internetową, edukują, zawożą zwierzęta do weterynarzy, sprawdzają domy adopcyjne. – Pracy wolontaryjnej jest sporo, więc zapraszamy do pomocy – zachęca szefowa (szczegóły: petpatrol.pl).

TOFIK PODRÓŻUJE...

– Podczas interwencji często trzeba trzymać nerwy na wodzy. To trudne, gdy widzi się cierpiące zwierzę, jak sunia zjadana żywcem przez robaki... Niestety nie udało się jej uratować, ale sprawa trafi do sądu

– mówi Izabela Kozieł. Czasami się udaje. Tofik pilnował placu budowy. – Zwykły kundelek nie pasował już do idealnego domu z ogródkiem. Trafił więc do nas, a potem do rodziny, z którą teraz jeździ na wakacje w różne zakątki świata. Dostajemy jego zdjęcia z zapierającymi dech widokami w tle. Taka zmiana – z piekła do raju – daje nam siłę do działania i radzenia sobie z trudnymi sytuacjami, z jakimi wciąż mamy do czynienia. To paliwo do działania! – mówi Izabela Kozieł.

DLACZEGO KRZYWDZĄ?

– Z braku szacunku do istot żywych, z kompleksów, z chęci rozładowania złych emocji, z niedbalstwa... Są też osoby, których życie zmieniło się przez alkohol, stan zdrowia, starość czy biedę. To już nie tylko trudna sytuacja zwierzęcia, ale i człowieka, który kocha swojego kompana, ale nie jest w stanie zapewnić mu odpowiedniej opieki. Wtedy nie odbieramy, ale pomagamy – dostarczamy karmę i wspieramy w leczeniu. Zależy nam na dobru zwierzęcia, więc czasami lepiej zostawić go z właścicielem. To właściwe postępowanie, zarówno z perspektywy zwierzęcia, jak i człowieka, bo jeden bez drugiego nie wyobraża sobie życia – tłumaczy prezeska. Podkreśla, że największym problemem jest bezdomność zwierząt, za którą często stoi nieodpowiedzialny właściciel.

TO NIE JEST OKALECZANIE!

Nie byłoby wielu niechcianych szceniąt i kociąt, gdyby zwierzęta były poddawane kastracji i sterylizacji. Zabiegi te są bezpieczne i poprawiają zdrowie zwierząt. – Zapobiegają nowotworom i cięższym urojom. Wysterylizowane samice nie zachorują na ropomacicze czy raka sutka, a wykastrowane samce nie będą narażać się na rany i zakażenia, walcząc z konkurentami – wyjaśnia prezeska. Dlatego fundacja przygotowuje projekt edukacyjny, który ma zachęcać do wykonywania takich zabiegów, ale też obalać mity na temat sterylizacji i kastracji. Bo, jak mówi Izabela Kozieł, nie jest prawdą, że wysterylizowany zwierzę jest nieszczęśliwy, a suka choć raz w życiu powinna mieć młode. – Musimy zmieniać punkt widzenia – to niej jest okaleczanie – tłumaczy.

Sabina Horzela-Piskula



ZDŁ. ARCH. PET PATROL



ZDJ. WACŁAW TROSZKA

CO ZA KONCERT!

Tytuł gwiazd naraz Rybnik dawno nie widział. W Kamпусie wystąpili m.in. Dawid Kwiatkowski, Roxie Węgiel, Viki Gabor, Sławomir, Grubson, Cleo czy Enej. Koncert „Fundacja Polsat 25 lat. Jesteśmy dla dzieci” był zwieńczeniem działań Fundacji Polsat, dzięki którym w zeszłym roku wyremontowano Oddział Otolaryngologii Dziecięcej rybnickiego szpitala. Celem Fundacji była pomoc dzieciom z chorobami dróg oddechowych, które wywoływane są przez smog.



ZDJ. WACŁAW TROSZKA

JUBILEUSZOWA OFPA

Olbrzymie emocje towarzyszyły finałowi konkursu tegorocznego 25. Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Artystycznej w Rybniku. Grand Prix zdobyła studiująca wokalistykę estradową na Akademii Muzycznej w Katowicach Aleksandra Tocka (24 lata) z Jasła.

POBIEGLI DLA MARCINA

Blisko 200 biegaczy wzięło udział w Biegu Charytatywnym dla Marcina. Z pomocą współpracowników i znajomych zorganizowało go na rybnickich błoniach dwoje urzędników, będących zapalonymi biegaczami: Agnieszka Skupień i Jacek Reclik. Marcin to 38-letni biegacz walczący z czerniakiem. Biegacze postanowili mu pomóc. Zainteresowanie biegiem przerosło oczekiwania organizatorów. Zamiast opłaty startowej wystawiono skarbonkę, a zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na leczenie Marcina. Wszyscy biegacze otrzymali medale za zajęcie I miejsca.



ZDJ. WACŁAW TROSZKA



ZDJ. SABINA HORZELA-PISKULA

ÔJCOWSKI STAROŚCI NA HOYMIE

– Trzeci raz zech wygrał i zdowo mi się, że ôstatni. Teta styknie... – zapewnia Bartłomiej Wanot, 26-letni student filologii rosyjskiej, korektor i pasjonat słônskiej godki z Siemianowic Śląskich, który po raz trzeci wygrał dyktando po śląsku w Zabytkowej Kopalni „Ignacy” w Niewiadomiu.

KAMIEŃ EXTREME

Podczas Armagedon Kamień Extreme z piekielnie trudnymi przeszkodami oraz własnymi słabościami walczyli starsi i młodzi.



ZDJ. ALEKSANDER KRÓL



ZDJ. SABINA HORZELA-PISKULA

NA GRZYBY

Grzegorz Szymura z Kamienia wraz z 8-letnim synem Piotrem znaleźli największego grzyba – ważącego 382 g. borowika podczas V edycji Mistrzostw Śląska w Grzybobraniu na Grzybówce. – Do Golejowa przyjechało 61 grzybiarzy, którzy zebrali w sumie 47 kg grzybów – mówi Arkadiusz Trzebuniak z Golejowa, organizator zawodów.



ZDJ. SABINA HORZELA-PISKULA

Ogień NA IGNACYM

Podczas Industriady pod hasłem „Technika. To was zaskoczy”, Zabytkowa Kopalnia „Ignacy” w Niewiadomiu zaskoczyła atrakcjami. W ramach pokazu zanikających zawodów pucybut czyścił buty i przygrywał kataryniarz. W mityczny świat wprowadził nas spektakl taneczno-akrobatyczny „Prometeusz”.

(WAT), (S), (AK)



52. Rybnickie Dni Literatury

Z Pokorą i Cholonkiem...

Mocne śląskie akcenty pojawią się podczas tegorocznych 52. Rybnickich Dni Literatury. Na deskach rybnickiego teatru wystawiony zostanie spektakl „Pokora” na podstawie głośnej, najnowszej książki Szczepana Twardocha, a także „Cholonek”, będący adaptacją kultowej powieści Janoscha – „Cholonek, czyli dobry Pan Bóg z gliny”. – Każdy znajdzie coś ciekawego dla siebie – zapewnia Michał Wojacek. Z dyrektorem Teatru Ziemi Rybnickiej rozmawiamy o programie Rybnickich Dni Literatury, które rozpoczynają się 8 października.



„Pokora” w Teatrze
10 października
o godz. 17.00

Co będzie hitem tegorocznych Dni?

Z pewnością bardzo ciekawą propozycją będzie rybnicka premiera spektaklu „Pokora” Teatru Śląskiego w Katowicach, na podstawie powieści Szczepana Twardocha i w jego adaptacji. To świetny spektakl, entuzjastycznie przyjęty przez katowicką publiczność i mam nadzieję, że spodoba się również rybniczantom i gościom uroczystej inauguracji 52. Rybnickich Dni Literatury. W jej trakcie wręczona zostanie Honorowa Złota Lampka Górnicza, którą otrzyma... rybnicki zespół jazzu tradycyjnego South Silesian Brass Band.

„Pokora” to niejedyny spektakl, jaki obejrzymy w czasie RDL?

Kolejnym będzie broadwayowski hit „Serca na odwyku” z udziałem Katarzyny i Cezarego Żaków, Hanny Śleszyńskiej i Michała Pieli, znanych i lubianych aktorów telewizyjnych, nic więc dziwnego, że bilety bardzo dobrze się sprzedają. Polecamy też grany po śląsku spektakl „Cholonek” Teatru Korez w reżyserii Mirosława Neinerta i Roberta Talarczyka, który ze względu na pandemię był już kilka razy przekładany. Spektakl poprzedzi uroczystość wręczenia Górnośląskiej Nagrody Literackiej „Juliusz”, o którą ubiega się pięć biografii.

Rozstrzygnięty zostanie też konkurs na herstorie, ogłoszony przez wydawcę „Wysokich Obcasów”, na który napłynęło ponad 100 propozycji sylwetek kobiet, zasługujących na swoje biografie.

TZR przygotował też dwie wystawy fotograficzne, których autorami są ludzie stąd.

8 października odbędzie się wernisaż wystawy fotografii „Podniebne obrazy” Marcina Giby, który specjalizuje się w zdjęciach wykonywanych z pomocą drona. Robią one ogromne wrażenie, również na jurorach wielu międzynarodowych i krajowych konkursów fotograficznych, i cieszymy się, że swoją pierwszą indywidualną wystawę rybniczanie zaprezentuje właśnie podczas RDL. Swoje prace pokażą też

członkowie Sympatycznego Klubu Fotograficznego, który od kilku lat działa pod skrzydłami TZR. Wystawa będzie nosić tytuł „Cudze chwalimy, swego nie znamy”.

Jak zwykle podczas RDL-u nie zabraknie też dobrej muzyki.

Miłośnicy talentu Michała Bajora i sympatycy włoskich i francuskich przebojów z chęcią wybiorą się na recital pt. „Kolor Cafe”. Sporym zainteresowaniem cieszy się też wodewil autorstwa Mariana Makuli „Jeji Zocność Dulcyno”, oparty na „Moralności pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej, którego główną bohaterką jest właścicielka familoka – Dulcyno. Marian Makula przygotował go na swoje 70. urodziny.

Tradycyjnie już w organizację RDL włączy się Halo! Rybnik oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna.

W Halo! Rybnik odbędzie się IV Turniej Jednego Wiersza im. Janiny Podlodowskiej, nauczycielki i najbardziej znanej poetki wywodzącej się z naszego miasta, oraz spotkanie z poetą Leszkiem Sobeczko, współzałożycielem Wolnej Inicjatywy Artystycznej „Wytrych” i tegorocznym laureatem ogólnopolskiego konkursu poetyckiego Fundacji Duży Format. 15 października w Bibliotece Głównej Aleksandra Klich poprowadzi spotkanie z Natalią de Barbaro, psycholożką i autorką książki „Czuła przewodniczka. Kobięca droga do siebie”, które zainteresuje zapewne wiele pań. Czytelnicy spotkają się też z Magdaleną Grzebałkowską, doskonałą biografką, autorką bestsellerowych książek m.in. o Beksińskich i Komedzie. A skoro już o biografiiach mowa – w bibliotece odbędzie się również spotkanie „Co wolno biografowi?” z udziałem autorów książek nominowanych do Górnośląskiej Nagrody Literackiej „Juliusz”.

Rozmawiała Sabina Horzela-Piskula

Program 52. Rybnickich Dni Literatury
na str. 18-19 w „Kulturalnym październiku”

Abecadło Rzeczy Śląskich

Podzim, czyli jesień

Współczesny język czeski zachował piękne słowiańskie słowo „podzim”, czyli jesień. Dawniej również to określenie było powszechnie używane w śląskiej mowie, przykładowo mówiło się: „Na podzim jabłka są najśodsze”. A propos jabłek – umieszczone poniżej zdjęcie przedstawia smutny jesienny widok. Nie zrobiłem go na końcu świata, ale w Rybniku. A przecież nie tak dawno, kiedy jeszcze u nas na jesień mawiano podzim, widok pokazany na fotografii był nie do pomyślenia.

W sensie kulturowo-pogodowym dopiero na św. Marcina, czyli 11 listopada, kończy się podzim, a zaczyna zima! Tak mówi stare powiedzonko. Zanim to jednak nastąpi, to warto pełnymi garściami korzystać z tej pięknej pory roku. Mam jednak wrażenie, że współcześnie zatraciliśmy radość z tego, co oferują poszczególne sezony roku. Bo przykładowo gdzie się podziała niepowtarzalna przyjemność jedzenia pomidorów w sierpniu albo rzodkiewek w czerwcu? Zatraciliśmy marcową tęsknotę za świeżymi ogórkami albo soczystymi gruszkami. Dlaczego? Bo w sklepach te owoce i warzywa są przez cały rok. To psuje nam radość oczekiwania na sezon tych czy innych smakołyków.

Powspominajmy więc niektóre jesiennie radości. Kiedyś bowiem zamiast grillować, pieczono w ognisku świeżo wykopane kartofle. Majstrowano też ze starych puszek szybkie piekarniki do kartofli. Otóż w takiej boksie robiono dziury, wkładano tam kartofla i trochę zapalonych suchych badyli. Żeby jednak wszystko błyskawicznie się upiekło, do puszek przywiązywano drut i przy jego pomocy wymachiwano puszką w powietrzu jak kadzidłem. Tak w kilka minut kartofel upieczony był na chrupiąco. Dobrze wspominam też jesienny smak świeżego soku z jabłek opadających z drzew. Najpierw wytłaczaliśmy go w starej przedwojennej prasce, a potem ojciec kupił luksus – elektryczną sokowirówkę. Tak czy inaczej żaden owoc z ogrodu się nie zmarnował. Nawet te robaczywe i do połowy zgnite wykrawało się nożem. Tych jabłek na sok przygotowywaliśmy pełne badywany, czyli wanny kąpielowe. Wytłaczaliśmy go co kilka dni w miarę jak jabłka spadały. Najpierw sok był jaśniutki, zielonożółty, a po kilku minutach stawał się jasnobrażowy, by wreszcie następnego dnia być ciemnobrażowy. Na każdym etapie sok ten miał też nieco inny smak. To był właściwie mus jabłkowy. Najlepszy był następnego dnia rano. Był kwaśny, taki jak lubię. Grzałem go sobie i piłem do świeżej bułki z masłem i serem. Oto smak mojego wspania-

łego jesiennego śniadania. Niestety dzisiaj nie ma już tych starych odmian jabłoni, a te jabłka, które kupuję w sklepach, nie dają tak smacznego soku. Dodatkowo taki współczesny sok nie zmienia koloru – co jest związane najprawdopodobniej z opryskiwaniem jabłek. (Wyczytałem, że taka jabłotka podczas jednego sezonu jest opryskiwana 25 razy – ale to już inny temat).

Wróćmy jednak do prezentowanego zdjęcia. Dlaczego jest dla mnie smutne? Bo pokazuje rujnującą naszą osobowość – lenistwo i dobrobyt. Początkowo widywałem to tylko podczas podróży po Europie, ale już to przyszło do nas. Chodzi o widok drzew, z których nikt nie zrywa owoców. Bo się nie chce, bo w sklepach można kupić ładniejsze i bez robaków. Ale przecież obecność robaka w takim jabłku mówi, że nie było ono podtruwane środkami chemicznymi. Zatem szanujmy robaki z naszych owoców – to gwarancja zdrowej żywności.

Tekst i zdjęcie: Marek Szoltysek



Marnotrawstwo. Na taki widok natrafiłem jadąc niedawno na rowerze z centrum Rybnika w kierunku Rud

ŚWIĘTO LITERATURY

Wszystko na to wskazuje, że Rybnickie Dni Literatury są najstarszą tego typu imprezą w Polsce, której historia sięga 1962 roku. A zaczęło się od Rybnickich Dni Poezji.

Dzisiejsza nazwa funkcjonuje od 1963 roku. Przed laty w Rybniku bywali znani wówczas pisarze i poeci, m.in. Magdalena Samozwaniec, Gustaw Morcinek, Julian Przyboś czy Alfred Szklarski, a literackie spotkania odbywały się również w szkołach i zakładach pracy. Dawniej RDL towarzyszyły książkowe kiermasze, które w czasach, kiedy brakowało wszystkiego, a więc również książek, cieszyły się sporą popularnością. Po edycji w 1974 roku zaniechano organizacji RDL, ale wznowiono je w 1983 roku, kiedy dyrektorem Teatru Ziemi Rybnickiej został Wojciech Bronowski, jeden z inicjatorów tej imprezy.

Zdjęcia ze zbiorów Muzeum im. o. E. Drobrego w Rybniku



▲ Nie ma jak pompa! Inauguracje RDL organizowane były z wielkim rozmachem...

◀ Tak ul. Kościuszki wyglądała w 1966 roku, kiedy w naszym mieście odbywały się V RDL.



▲ Na schodach prowadzących do Teatru Ziemi Rybnickiej odbywały się kiermasze książek, które cieszyły się sporym zainteresowaniem. Wiadomo – „Każda książka otwiera okno na nowy nieznaną świat”.
Zdj. arch. W. Bronowski

▼ A tak do udziału w święcie literatury zachęcała na rynku górnicza orkiestra.



Rybnickie piękności w telewizji

– Wiele się nauczyłam, przede wszystkim stałam się bardziej pewna siebie – ocenia Sara Marut. Drogę do finału Miss Polski rozpoczęła od wyborów Miss Śląska, w trakcie których zdobyła tytuł komplementarny i przepustkę do warszawskiego ćwierćfinału. Potem był półfinał, wreszcie... upragniony finał Miss Polski w Nowym Sączu. Sara była jedną z dwóch reprezentantek Śląska w gronie 24 finalistek. – Wspierałyśmy się i nadal utrzymujemy kontakt – mówi osiemnastolatka. Podczas gali transmitowanej przez telewizję Polsat zaprezentowała się m.in. w stroju kąpielowym, sukni ślubnej i wieczorowej. Korony nie zdobyła, ale znalazła się w dziesiątce najpiękniejszych Polek. – Nie byłam rozczarowana, raczej zaskoczona. Nie miałam wielkich oczekiwań i potrzeby rywalizacji z innymi dziewczynami. Chciałam jedynie dobrze się bawić i zachować jak najlepsze wspomnienia. Również rodzice powtarzali mi, żebym nie była zawiedziona i zawsze wierzyła w siebie – mówi Sara. Z Nowego Sącza wróciła

– To cenne doświadczenie, które zapamiętam na całe życie – mówi Sara Marut o wyborach Miss Polski 2021. 18-letnia chwałowiczanka znalazła się w dziesiątce najpiękniejszych finalistek tego konkursu. W Chwałowicach mieszkają też Karolina i Aleksandra Wróbel – pewnie najpopularniejsze dziś rybnickie bliźniaczki, uczestniczki programu „Top Model”. – Po emisji rozdzwoniły się telefony – opowiadają.

z biżuterią z logo miss, kosmetykami i... wyłącznie dobrymi wspomnieniami. Nie wiąże przyszłości z modelingiem, choć ma za sobą udział w programie TVN „Top Model”, z którego odpadła na etapie tzw. bootcampu. – Miałam wtedy 16 lat i żadnego doświadczenia, ale udało mi się znaleźć w trzydziestce – wspomina. Sara uczy się w rybnickiej budowlance, w klasie o profilu wykończenie wnętrz i chciałaby prowadzić własną firmę projektową. – Marzy mi się też praca stewardesy. Mój starszy brat jest informatykiem, ale chce być pilotem, więc może kiedyś spotkamy się na pokładzie samolotu? – śmieje się Sara. Od dziecka ćwiczyła taniec, najpierw w Przygodzie, potem w Domu Kultury w Chwałowicach. Dwa lata temu zamieniła taniec jazzowy na pole dance, który pomaga jej utrzymać formę, bo ma słabość do słodczy. – Hodowla kur to w naszej rodzinie tradycja. Sporo wiem na ten temat i sprawia mi to wiele radości – mówi. Sara ma jeszcze jedną wielką pasję – żużel. Jako 16-latką próbowała zostać podprowadzającą rybnickich żużlowców, ale była niepełnoletnia. – Teraz mam kolejny cel do zrealizowania – mówi.



„TELEWIZJA OD KUCHNI WYGLĄDA ZUPEŁNIE INACZEJ”

Dziewczyny żużla w „Top Model”

To, co nie udało się Sarze (jeszcze!), udało się 20-letnim bliźniaczkom – Karolinie i Aleksandrze Wróbel, które od dwóch sezonów są podprowadzającymi na rybnickim torze. Ich przygoda z żużlem rozpoczęła się, gdy miały 5 lat i tata zabrał je na mecz. – Tak nam się spodobało, że nie chciałyśmy wyjść ze stadionu. Tata był zaskoczony, bo obawiał się, że będziemy się nudzić – opowiada Karolina, a Ola dodaje: – Od tego czasu nie opuściłyśmy chyba żadnego meczu w Rybniku. To musi być prawdziwa miłość do żużla!

O chwałowickich bliźniaczkach zrobiło się głośno po emisji jednego z odcinków programu „Top Model”. – Już w ubiegłym roku chciałyśmy wysłać zgłoszenie. Wreszcie zdecydowałyśmy: teraz albo nigdy – mówi Ola. – Filmik zgłoszeniowy wysłałyśmy w ostatnim możliwym momencie. Miał być kreatywny i chyba się nam udało – opowiada Karolina. Spośród kilku tysięcy zgłoszeń na castingi do Warszawy



ZDJ. ARKADIUSZ SIWEK

zaproszono około 90 osób. – Telewizja od kuchni wygląda zupełnie inaczej. To, co pokazano w TVN, było tylko krótkim fragmentem trwającej niemal 20 minut rozmowy z jurorami – mówią siostry, które od „Dżoany”, Tyszki, Wolińskiego i Sokołowskiej usłyszały wiele ciepłych słów. – To dodało nam skrzydeł i utwierdziło w przekonaniu, że warto zająć się modelingiem – przyznają siostry, które na co dzień pracują w firmach transportowych.

Po programie odebrały wiele telefonów z propozycjami sesji zdjęciowych. – Nie wykluczamy, że pójdziemy za głosem serca – mówią o swojej przyszłości. Do trzeciego etapu nie awansowały, również na własne życzenie – bootcamp zaplanowano w dniu ślubu ich brata. – Wybrałyśmy rodzinę. Jurorzy o tym wiedzieli i pomogli nam w tej decyzji... Nie jesteśmy rozczarowane, ale dumne z siebie, tym bardziej że brat, ale też siostra byli z nami w Warszawie – opowiadają. Nie awansowały, podobnie jak żuźłowcy ich ukochanego klubu. – Jest smutek i rozczarowanie, bo wydawało się, że punkt jest do odrobienia, ale z drugiej strony Ostrovia trzy razy nas pokonała, więc było prawdopodobne, że znów to zrobi. Cóż, wygrała drużyna lepsza. Za rok kolejna szansa – przekonują chwałowickie bliźniaczki. (S)

SCENARIUSZ NAPISAŁO ŻYCIE

Czy nasze ciało należy do nas? Czy mamy prawo do decydowania o tym, jak wyglądamy, ile ważymy, w co się ubieramy, z kim przebywamy? Czy mamy prawo być tym, kim chcemy być? Czy mamy prawo kochać, kogo chcemy, żyć w zgodzie z własnymi uczuciami i przekonaniem, wypowiadać wprost swoje poglądy i swoje opinie? Czy możemy sami decydować o naszym życiu, naszym ciele, naszej przyszłości, naszym szczęściu? To pytania, które leżały u genezy spektaklu „Ciało moje”, wystawionego 18 września przez Studio Tańca „Vivero” w Teatrze Ziemi Rybnickiej.

Współautorkami scenariusza spektaklu są występujące w nim młode tancerki, a poszczególne sceny i teksty napisało samo życie. – Dziewczyny podrzucały teksty i tematy. Młodzieży łatwiej się angażować, gdy temat ich dotyczy – przyznaje nam Izabela Barska-Kaczmarczyk ze Studia Tańca „Vivero”.

Jak tłumaczą twórcy spektaklu – odwoływali się do realnych sytuacji i prawdziwych historii, a słowa, które widzowie usłyszeli w trakcie spektaklu, to autentyczne wypowiedzi – przemówienia polityków, wypowiedzi „influencerów”, komentarze z internetu, hasła zasłyszane na ulicach. W Vivero obiecują, że będzie można jeszcze zobaczyć sztukę w teatrze.



ZDJ. PIOTR BUKARTYK



FOT. POLSAT/MACIEJ PIORKO

Ninja z Rybnika

Trudność sprawia fakt, że zawodnicy pokonują tor pierwszy raz w życiu...

Zawodnicy obserwują najpierw przejście testowe testera, który pokazuje, co można, a czego nie, ale rzeczywiście, nie mogliśmy wypróbować tych przeszkód wcześniej. Ninja Warrior to światowy show. Te przeszkody jeżdżą po całym świecie i są robione tak, by zaciekać ludzi. To konstrukcja bardzo złożona i nigdzie w Polsce, a ciężko na świecie, czegoś takiego doświadczyć.

24-letni Igor Fojcik z Rybnika, jak burza przeszedł przez dotychczasowe etapy „Ninja Warrior Polska” i z najlepszym czasem odcinka wystąpi 12 października w wielkim finale telewizyjnego show w Polsce.

Jakoś specjalnie przygotowuje się Pan do finału?

Nie za bardzo, bo jestem w pewnej rutynie treningowej. Wywodzę się ze wspinania, pracuję jako trener personalny, przez lata zbierałem doświadczenia z różnych dyscyplin. Takie kompleksowe działanie na różnych frontach w Ninja Warrior bardzo się sprawdziło. Chyba najbardziej pomogły lata wspinaczki, w której odnosiłem największe sukcesy. Dzięki temu wypracowałem siłę chwytu i podciągania. Ale inne dyscypliny, którymi bawiłem się amatorsko, też dodały mi atutów na torze - ogólną sprawność, koordynację. To wszystko przełożyło się na sukces.

Jest Pan wielokrotnym mistrzem Polski i brązowym medalistą akademickich mistrzostw Europy we wspinaczce sportowej. Marzył Pan o olimpiadzie?

Jak byłem młodszy, miałem takie marzenia, ale życie je zweryfikowało. Na pewno nie myślałem kiedyś o występie w Ninja Warrior. Dopiero na 4. edycję się zdecydowałem. Wielu moich kolegów i koleżanek już spróbowało swoich sił w programie, więc mnie namawiali.

Naręczona też przekonała mnie, że mam do tego predyspozycje.

Jako trener personalny z każdego zrobi Pan ninję?

Zawsze byłem zawodnikiem, dlatego moje ciało zaadaptowało się do tego typu wysiłku. W moim przypadku jest bezpieczne, by wchodzić w stan bardzo dużego wysiłku. Wszystko zależy od tego, co dana osoba robi w życiu. Wysoki poziom sportowy jest do osiągnięcia, ale ważna jest historia sportowa, ruchowa. Wiele czynników się na to składa, ale na pewno każdy może zwiększyć swój poziom aktywności, siły, wytrzymałości, zwinności, koordynacji. Zawsze jest pytanie, z jakiego poziomu się startuje i do jakiego chce dojść. Warto, bo ten poziom da się przesunąć.

Obecnie mamy modę na bycie fit, ale od czego zacząć? Czy ktoś, kto 40 lat siedział za biurkiem, może tak po prostu zasznurować trampki i pobiec?

Trzeba zacząć od małych rzeczy i powoli przesunąć granice do góry, czyli zwiększać intensywność i objętość treningową. To dwa parametry, które są bardzo ważne. Zacząłbym od zastanowienia

się nad tym, czy jestem aktywny w ciągu dnia. Czy mój dzień składa się tylko z siedzenia? A jeśli tak, to warto zacząć od spacerów. Od wbrew pozorom trywialnych rzeczy najlepiej zacząć. Potem można dodawać coraz więcej aktywności. Możliwości jest dużo, ważne, by być aktywnym na co dzień i robić to stopniowo. Dość drastyczne przejście z trybu siedzącego w sportowy grozi kontuzjami, a na pewno zniechęceniem. Osoby, które nie mają trenerów, bardzo często działają na podstawie emocji, chwilowego przypływu motywacji, który bardzo trudno utrzymać na dłużej.

Gdy ktoś przychodzi do Pana, zaczyna pan od oceny jego predyspozycji? Na zasadzie lepiej rower niż ciężary?

Tak, oceniam indywidualne „parametry” klienta - ile ma czasu na ruch, jaki rodzaj pracy wykonuje, jego wiek, jakie ma choroby współistniejące, jaką jest historia urazów, czy była jakaś historia sportu, ruchowa i jakie ma cele. To bardzo ważna rozmowa i ustalenie kompromisów. Nie można zaniedbywać żadnego z aspektów, bo efekt będzie odwrotny do zamierzonego.

Rozmawiał Aleksander Król

CHODZI O TO, BY CHODZIĆ

Wydaje się nic trudnego – chodzenie z kijkami. – Kluczem jest jednak prawidłowa technika – mówi rybniczanie Bernard Styr, instruktor nordic walking, ale też zapalony rowerzysta, pasjonat gór i książek, a zawodowo – miejski ogrodnik.

Rybnicki Klub Nordic Walking istnieje pięć lat...

Warto do nas dołączyć, bo klub tworzy grupa ponad 40 fantastycznych osób w różnym wieku – od 35 do 70 lat. Dominują panie, ale panów też jest sporo. Chodzimy o każdej porze roku, nawet zimą, choć odwołujemy treningi, gdy smog daje się mocno we znaki. Raz w miesiącu jeździmy też w Beskid Żywiecki lub Śląski, by pochodzić z kijkami.

Klub ma w nazwie nordic walking, ale to coś więcej niż chodzenie z kijkami.

To grupa miłośników rekreacji, dla których ważne jest spędzanie czasu na łonie natury, w miłym towarzystwie. Właśnie wróciliśmy z weekendowego wyjazdu do Doliny Baryczy, gdzie na rowerach przejechaliśmy ok. 160 km. Takie rowerowe wypadki staramy się organizować raz w miesiącu, ale to nie wszystko – spotykamy się na sylwestrze i treningach z ogniskiem. Wymieniamy się też książkami. Klub tworzą fantastyczni ludzie z różnych środowisk.

Jak zacząć chodzenie „po nordycku”?

Ważne, by pierwsze kroki stawiać pod fachowym okiem, dlatego warto zacząć właśnie z nami, bo zapewniamy opiekę wykwalifikowanych instruktorów, którzy pomogą opanować prawidłową technikę, dobrać kije do wzrostu i umiejętności, ale też odpowiednie trasy. Początkującym zawsze polecam kije regulowane, tym, którzy już się wciągną – kije o stałej długości. Dobre, lekkie kije, wygodna rękawica i świetne towarzystwo to udany trening.

Jakich błędów unikać?

Po lesie powinniśmy chodzić bez gumowych nakładek na kijach, których używa się tylko na asfalcie. Częstym błędem jest też chodzenie z kijkami trekkingowymi, które są ciężkie i mają przy uchwytach paski zamiast rękawiczek. Właściwe kije są niezwykle ważne, by opanować prawidłową technikę, a tylko taka angażuje aż 90 proc. naszych mięśni, podczas gdy zwykły chód tylko 50 proc.

Jak trafił Pan do klubu?

Szukałem czegoś, co wypełniłoby dużą lukę, gdy lekarze odradzili mi bieganie. Żona namawiała mnie, byśmy spróbowali nordic walkingu, ale byłem przekonany, że wrócę do ukochanej pasji – biegania. Zgodziłem się, ale zastrzegłem: zrobmy to dobrze! Zaczęłem szukać kogoś, kto nauczy nas prawidłowego chodzenia i znalazłem Pawła „Spacermistrza” Miturę-Zielonkę. To było pięć lat temu i nadal chodzę! Zawsze miałem problemy z kręgosłupem, dziś nie wiem, co to znaczy ból pleców, bo chodzenie z kijkami odciąża kręgosłup i stawy.

Czy jest tu miejsce na rywalizację?

Z klubem często jeździliśmy na zawody pucharu i mistrzostw Polski, których przed pandemią było sporo. W nordic walkingu obowiązuje dwie techniki: podstawowa i fitness. Zawody odbywają się w tej drugiej – trudniejszej – zwykle na dystansie 5 km, ale też 11 km, a nawet na dystansie maratońskim. Startowałem w wielu zawodach, z sukcesami. Dwa lata temu zrezygnowałem i na początku bardzo mi tego brakowało. Teraz liczy się dla mnie ruch, rekreacja, spotkanie z innymi klubowiczami i dostrzeżenie tego, co wokół...

Bycie ogrodnikiem w mieście, które uchodzi za wyjątkowo zielone, sprawia wiele radości?

Cieszę przede wszystkim efekty! Praca ogrodnika jest trudna i wymagająca, ale daje sporo satysfakcji, szczególnie gdy lubi się to, co się robi. W rybnickiej zieleni pracuję od 1997 roku. Zaczynałem na produkcji, teraz pracuję w dziale terenów zielonych przy ul. Rzecznej, co dodatkowo mnie cieszy, bo dzięki ścieżkom rowerowym mogę szybko i bezpiecznie dojechać do pracy, a jeżdżę codziennie. Rybnik jest przyjaznym miastem nie tylko dla rowerzystów. Podoba mi się kierunek, jaki obrała zielen miejska. Inwestujemy w zielen i korzystamy z wiedzy i doświadczeń innych miast, które podejmują próby „odbrukowania” miejskich przestrzeni.

Rozmawiała Sabina Horzela-Piskula

Spotkania klubu dwa razy w tygodniu: w środy o 18.00 i w soboty o 10.00. Miejsce spotkania i planowana trasa na stronie internetowej klubu (rknw.pl) i FB



Jubileusz Rybek

Minizulowe Rybki Rybnik obchodzą w tym roku swoje 20-lecie. Jubileusz świętowano 4 września, gdy na minitorze w Chwałowicach rozegrano finał Drużynowych Mistrzostw Polski.

Inicjatorem stworzenia minizulowego klubu był nieżyjący Andrzej Skulski, którego zainspirowali mali Duńczycy ścigający się na bardzo krótkich torach. Z gronem współpracowników, rodziców zawodników i z pomocą miasta stworzył on w sąsiedztwie kopalni Chwałowice minizulowy stadion, na którym klub zorganizował już najważniejsze międzynarodowe zawody o mistrzostwo świata i Europy.

W 2011 r. w turnieju o Złote Trofeum (nieoficjalne MŚ) czwarte miejsce zajął Kacper Woryna, najbardziej utytułowany wychowanek Rybek. Dwa lata wcześniej trofeum to zdobył tu Duńczyk Mikkel Michelsen, który w lipcu tego roku na stadionie przy ul. Gliwickiej wywalczył tytuł żulowego mistrza Europy.

W swoim dorobku Rybki mają sześć tytułów drużynowych mistrzów Polski wywalczonych w dwuletnich cyklach (2006 i 2007, 2010 i 2011, 2019 i 2020).

Od maja prezesem Rybek jest Aleksander Szołtysek, który w przeszłości kierował żulowym RKM-em i w 2003 roku awansował z drużyną do ekstraklasy. Na przełomie roku spore poruszenie wywołał transfer wychowanka Rybek Szymona Ludwiczaka do Włókniarza Częstochowa. Wyzwaniem dla nowego prezesa wydaje się więc uregulowanie relacji z żulowym ROW-em. – Bardzo bym chciał, by nasi wychowankowie kontynuowali z powodzeniem swoją karierę w rybnickim klubie, ale chcemy mieć też gwarancję, że ich talent nie zostanie tam zmarnowany. Dlatego razem z prezesem Mrozkiem musimy wypracować zasady przechodzenia naszych wychowanków do żulowego klubu. Trzeba pamiętać, że dużo do powiedzenia mają rodzice, którzy w kariery swoich synów inwestują niemałe pieniądze – mówi Aleksander Szołtysek.

Ostatnią Rybką, która została Rekinem, jest 16-letni opolanin Paweł Trześniewski. W lipcu udanie zadebiutował w ligowej drużynie ROW-u. Niestety nie spróbuje, na razie, swoich sił na ekstraklasowych torach, bo ROW Rybnik walkę o awans zakończył na przegranych półfinale z Ostrovią. Rybniczanie przegrali oba mecze, rozpoczynając od porażki 44:45 na swoim torze i kończąc pogromem w Ostrowie (59:31). ROW 2021 to już historia. Prezes Mrozek kompletuje skład na przyszłoroczny sezon. (WaT)

- ▼ **W Drużynowych Mistrzostwach Polski Rybki (Marcel Kowolik, Krzysztof Harendarczyk, Wiktor Klecha, Piotr Reszka, Paweł Wyczyszczok) zajęły III miejsce**



KORKI ZAMIAST SZPILEK

Wolała grać w piłkę nożną, niż bawić się lalkami i imponowała chłopakom, bo wiedziała, co to jest spalony. Dziś nadal częściej wkłada piłkarskie korki niż szpilki. – Piłka to pasja – mówi Maja Stopka, pomocniczka I-ligowego TS ROW-u Rybnik. Z 21-latką rozmawiamy o kobiecej piłce i trenerskich marzeniach.

Jak to jest być piłkarką nożną w naszym kraju?

Z pewnością niełatwo, bo z futbolu może się utrzymać niewiele piłkarek, a zdecydowana większość musi mieć dodatkową pracę. Jednak kobiety są silne – po pracy idą na trening i grają, bo lubią. Pewnie gdyby piłkarki nie musiały pracować, mogłyby wkładać w grę i treningi znacznie więcej.

Piłka nożna kobiet pozostaje nie tylko w cieniu tej męskiej, ale też innych kobiecych dyscyplin. Dlaczego?

Niestety o piłce kobiecej wciąż zbyt mało się mówi, a szkoda, bo kadra odnosi coraz więcej zwycięstw i warto to dostrzec i docenić. Kiedy mówię, że jestem piłkarką nożną, słyszę: „Super!”, ale też: „Nie znam nazwiska żadnej piłkarki nożnej”. Dziś i tak jest z tym lepiej niż kiedyś, dlatego pewnie za 20 lat kobiety będą grały na jeszcze wyższym poziomie i kibice będą inaczej oceniać kobiecą piłkę. Wiadomo, że poziom męskiego futbolu jest wyższy, bo piłkarze zwykle są lepszy wydolnościowo.

Często słyszała Pani: Po co ci ta piłka? Znajdź lepiej normalną pracę?

Rodzina od początku mnie wspierała, ale jest dużo dziewczyn, które słyszały takie opinie, jednak nie posłuchały i wciąż grają. I trudno się dziwić, bo piłka to fantastyczna sprawa! Wciąż mnie fascynuje i motywuje. Traktuję ją bardzo poważnie, choć nie wiem, czy będę w stanie grać na jeszcze wyższym

poziomie. Raczej nie dostanę się już do kadry... Może dwa lata temu, gdybym się bardziej postarała? Ale po drodze przydarzyły się kontuzje, a w drużynie narodowej grają naprawdę bardzo dobre dziewczyny.

Jak zaczęła się Pani przygoda z piłką?

Już w szkole podstawowej na przerwach robiliśmy z chłopakami piłeczki z papieru i taśmy klejącej i graliśmy. Na podwórku wciąż kopałam piłkę z chłopakami, co dostrzegła moja mama i postanowiła znaleźć mi klub. Zaczynałam od zajęć w Akademii Futbolu Tomasza Hajty. Na początku grałam wyłącznie z chłopakami, ale miało to swoje plusy i szybko zaczęło procentować. Dziś mama wciąż mnie wspiera i bardzo mi kibicuje, choć wcześniej w ogóle nie interesowała się piłką. Przyjeżdża z Węgierskiej Górki na mecze do Rybnika, a kiedy grałam w Mitech Żywiec, była na prawie każdym spotkaniu. To dzięki niej gram, bo uprawiałam też inne sporty, ale ostatecznie zrezygnowałam z siatkówki i piłki ręcznej. I nie żałuję! Mama mnie zachęcała, bo trenerzy mówili, że mam talent i warto go rozwijać.

I mieli nosa...

Swoją pierwszą mecz w kobiecej ekstraklidze zagrałam, gdy miałam 15 lat – trenerka dała mi szansę – weszłam na boisko na kilka minut. Bramki nie strzeliłam, ale potem było już z tym dużo lepiej. Teraz niestety znów coś się „zacięło”. Może kiedy byłam młodsza, nie stresowałam się tak bardzo i trafianie było czymś naturalnym?

Jaką piłkarką jest Maja Stopka?

Moim największym atutem jest szybkość – na skrzydle trzeba wygrywać pojedynki „jeden na jeden” i szybkość bardzo się przydaje. Słabe strony? Tracę koncentrację i popełniam proste błędy, które niestety często kończą się kontrami. Rybnik to mój drugi klub. Trafiłam tu z Mitech Żywiec. Zaczęło się pechowo, bo w ostatnim sparingu przed startem ligi naderwałam więzadła krzyżowe. Obyło się bez operacji, ale pauzowałam przez połowę pierwszej rundy. Teraz na szczęście nie mam problemów ze zdrowiem i znów strzelam. W Rybniku czuję się bardzo dobrze. Lubię to miasto – jest

zielone i niezbyt głośne – i lubię ten klub. Z dziewczynami dobrze się rozumiemy, trenujemy cztery razy w tygodniu, ćwiczymy na siłowni, ale spotykamy się również poza boiskiem. Staramy się utrzymywać jak najlepszą atmosferę w zespole, więc mówimy sobie o błędach, by uniknąć niepotrzebnych nieporozumień, które mogą źle wpływać na naszą grę.

To skąd te słabe wyniki?

Jako drużyna jesteśmy zżyte i dobrze gramy piłką, ale w końcówce meczów zazwyczaj brakuje nam koncentracji i popełniamy za dużo błędów, z których tworzą się sytuacje bramkowe dla przeciwniczek. Każdy z dotychczasowych meczów był praktycznie wygrany, ale nagle w naszej grze coś się posypało. Nadal myślimy o miejscu w górze tabeli i awansie. Może się udać, jeżeli wreszcie się przełamiemy! Bardzo się staramy, ale wciąż czegoś brakuje. Może trochę szczęścia? W ekstraklidze mecze też były do wygrania, ale coś wiązało nam nogi. Szkoda, bo mamy wiernych kibiców. Na meczach słyszymy ich doping i wsparcie, jest nawet bęben, który podgrzewa atmosferę. Przeważają panowie, ale kibicują nam też młode zawodniczki.

Jakim Pani jest trenerem?

Trochę zbyt łagodnym (śmiej). Trenuję Orliczki, czyli 8-9-latków oraz 3-4-latków. Ich rodzice są bardzo podekscytowani, a ja chcę pokazać ich córkom, jak fajna jest piłka. Studiuję na trzecim roku na katowickim AWF-ie, na kierunku trener piłki nożnej i skończyłam kurs trenerski UEFA C. Chciałam spróbować, czy się do tego nadaję, a prezes Tomasz Kieczka zaproponował mi pracę z dziewczynkami w ROW-ie. To dla mnie nowe doświadczenie, ale cieszę mnie ich postępy, bo potrafią coraz więcej, cieszą się grą i strzelonymi golami, podobnie jak ja w ich wieku.

Piłkarka czy trenerka? Gdzie widzi się Pani za parę lat?

Myślę, że będę grać, ale rekreacyjnie, pewnie już nie na poziomie pierwszej czy ekstraklidze. I będę trenować dzieci. A może wyjadę do USA i będę robić coś zupełnie innego...

Rozmawiała Sabina Horzela-Piskula



ZDJ. WACŁAW TROSKA

– Kiedyś moim idolem był Leo Messi, ale dziś oglądam głównie kobiecą ekstraklidę i Ligę Mistrzyń – mówi Maja Stopka, pomocnicza I-ligowego TS ROW-u Rybnik

SILESIA RYBNIK WICEMISTRZEM POLSKI



25 września na boisku KS Silesia Rybnik odbył się trzeci mecz finałowy ekstraligi baseballu ze Stalą Kutno. Jeszcze przed rozpoczęciem spotkania zrzucano piłkę z samolotu, a na boisku pierwszą rzucił żuźlowiec ROW-u Mateusz Tudzież. Mecz był wyrównany, ale ostatecznie górą okazali się goście. Jeszcze w 9. zmianie zawodnik Silesii Ryoma Watanabe odbił szóstego home runa w sezonie i wynikiem 7:12 skończył się ostatni mecz wygrany przez Kutno. – Po trudnym sezonie zdobyliśmy tytuł wicemistrza Polski w baseballu dzięki bardzo dobrej grze wszystkich zawodników – mówi Henryk Rojek z Silesii, która w tym roku świętuje 100-lecie istnienia.

(AK)

STARTUJE BENIAMINEK

2 października rybnickie koszykarki rozpoczną rywalizację w I lidze, do której po niedawnym awansie przystępują w roli jednego z dwóch beniaminków.

Drużynę w dalszym ciągu będzie prowadzić trener Grzegorz Korzeń (56 l.), ale jego asystentem został rybniczaniec Adam Rener (48 l.), który przed laty asystował Mirosławowi Orczykowi, gdy ten prowadził w Rybniku drużynę ekstraligową. Głównym celem rybnickiego zespołu będzie oczywiście utrzymanie w I lidze (grupa B). By to osiągnąć, trzeba będzie zająć przynajmniej 10. miejsce w gronie 12 zespołów, o co na pewno nie będzie łatwo, ale jaka faktycznie będzie skala trudności, przekonamy się dopiero w trakcie sezonu. – II i I ligę dzieli przepaść. W I lidze gra się już koszykówkę bardziej fizyczną, a w drużynach jest sporo zawodniczek mających bogatą ligową przeszłość i duże umiejętności, dlatego naszej drużynie będzie potrzebny kredyt zaufania – mówi Grzegorz Korzeń. Zespół, który wywalczył awans, wzmocniono czterema zawodniczkami z I-ligowym doświadczeniem, pochodzącymi z naszego regionu. – Trenerzy będą mieć do dyspozycji mocniejszy, wyrównany zespół, a przy tym pole manewru – mówi Marcin Troszka, kierownik sekcji koszykówki Rybnickiego Młodzieżowego Klubu Sportowego. Kapitanem drużyny będzie wychowanka RMKS-u Joanna Sobota (z domu Czajkowska, 35 l.). Pierwsze mecze nowa rybnicka drużyna rozegrała w trzeci weekend września w czasie turnieju memoriałowego w Zgorzelcu. W finałowym meczu rybniczanki uległy drużynie z Kątów Wrocławskich, ale wcześniej zdecydowanie pokonały dwa inne zespoły, z którymi będą rywalizować w lidze, w tym UKS Basket Zgorzelec, który jest

drugim beniaminkiem w naszej grupie. Sponsorem tytularnym I-ligowego zespołu w dalszym ciągu będzie rybnicka firma XBEST, specjalizująca się w dostawie łącz i akcesoriów światłowodowych. – W minionym sezonie nasza współpraca z klubem układała się bardzo dobrze, co zaowocowało awansem. Ale decyzję o dalszym sponsorowaniu drużyny podjęliśmy również z powodu sentymentu, bo chcemy nadal wspierać rybnicki klub, a przy okazji budować rozpoznawalność naszej firmy – mówią współwłaściciele XBESTU Szymon Sowa i Krystian Skiba.

Trener Adam Rener będzie też prowadził drugi klubowy zespół, rywalizujący w II lidze. O zgłoszeniu drugiej drużyny do II ligi zdecydowały głównie względy szkoleniowe. – Chcemy, by nasze młode i bardzo młode zawodniczki ciężką pracę ze wspólnych treningów z pierwszym zespołem mogły przełożyć na realia boiskowe, grając w II lidze – mówi trener Korzeń.

Walkę o ligowe punkty XBEST RMKS Rybnik rozpocznie 2 października od wyjazdowego meczu z Politechniką Koroną Kraków. Pierwszy mecz na swoim parkiecie w boguszowickiej hali rybniczanki rozegrają w niedzielę 10 października o godz. 16, podejmując MUKS Poznań.

(WaT)



NOCNE DYŻURY APTEK

Apteki w Rybniku dyżury pełnią rotacyjnie według poniższego harmonogramu. Dyżury nocne rozpoczynające się w dni robocze oraz w niedziele trwają od 22.00 do 7.00, a z soboty na niedzielę od 22.00 do 8.00. Informacje o dyżurach aptek oraz o ewentualnych zmianach w harmonogramie są dostępne na stronie internetowej (rybnik.eu), w zakładce „Dla mieszkańców/Zdrowie”.

1/2.10	Apteka „Galen”, ul. J. Rymera 8, tel. 32 42 62 144, Niedobczyce/Biedronka
2/3.10	Apteka „Pod Lwem”, ul. Wł. Broniewskiego 23, tel. 32 42 23 042, Maroko-Nowiny
3/4.10	Apteka „W Golejowie”, ul. KEN 20, tel. 32 42 24 396, Golejów
4/5.10	Apteka „Dbam o zdrowie”, ul. Kotucza 100, tel. 736 697 831, Maroko-Nowiny/Auchan
5/6.10	Apteka „Damian”, ul. Raciborska 3, tel. 32 42 23 537, Śródmieście
6/7.10	Apteka „Zdrowit+”, Rynek 8, tel. 32 42 37 083, Śródmieście
7/8.10	Apteka „Na Parkowej”, ul. Parkowa 4a, tel. 32 42 22 218, Meksyk
8/9.10	Apteka „Dr Zdrowie”, ul. Raciborska 16, tel. 32 75 57 311, Śródmieście/Plaza
9/10.10	Apteka „Ave”, ul. Małachowskiego 18, tel. 32 42 29 670, Boguszowice Stare
10/11.10	Apteka, ul. Kupiecka 8, tel. 606 834 347, Chwałowice
11/12.10	Apteka „Chwałowice”, ul. 1 Maja 93a, tel. 32 42 21 364, Chwałowice
12/13.10	Apteka „Farmacja”, ul. Mościckiego 3, tel. 32 42 13 038, Niewiadom
13/14.10	Apteka „Św. Anny”, ul. Kard. Kominka 13, tel. 32 21 93 893, Nowiny
14/15.10	Apteka „Topfarm”, ul. Patriotów 11, tel. 32 42 20 364, Boguszowice Osiedle

15/16.10	Apteka „Hetmańska”, ul. Górnośląska 140b, tel. 32 42 28 986, Niedobczyce
16/17.10	Apteka „Pod Lwem”, ul. Korfańtego 6, tel. 32 42 38 255, Śródmieście
17/18.10	Apteka „Pod Lwem”, Plac Wolności 17, 32 43 31 031, Śródmieście
18/19.10	Apteka „Słoneczna”, ul. Energetyków 46, tel. 510 797 922, Orzepowice
19/20.10	Apteka „W Golejowie”, ul. KEN 20, tel. 32 42 24 396, Golejów
20/21.10	Apteka, ul. Reymonta 60, tel. 32 42 26 317, Smolna
21/22.10	Apteka „Wyzwolenia”, ul. Wyzwolenia 37, tel. 32 42 22 309, Północ
22/23.10	Apteka „Cef@rm 36,6”, ul. Gliwicka 45, tel. 32 42 73 095, Północ/Galeria Śląska
23/24.10	Apteka „Pod Lwem”, ul. Jastrzębska 12, tel. 32 73 94 003, Boguszowice Osiedle
24/25.10	Apteka „Przy Bazylice”, ul. Mikołowska 1, tel. 32 43 30 058, Śródmieście
25/26.10	Apteka „Dbam o zdrowie”, ul. Zebrzydowska 1, tel. 736 697 832, Smolna/Kaufland
26/27.10	Apteka „Ziko”, ul. B. Chrobrego 1, tel. 32 75 55 608, Śródmieście/Focus
27/28.10	Apteka „Dr Max”, ul. Żorska 2, tel. 32 73 38 049, Ligota-Ligocka Kuźnia
28/29.10	Apteka „Zdrowit”, ul. Patriotów 23, tel. 32 42 47 016, Boguszowice Osiedle
29/30.10	Apteka „Pod Lwem”, ul. Raciborska 126, 32 42 22 806, Maroko-Nowiny
30/31.10	Apteka „Pod Lwem”, ul. św. Józefa 16, tel. 32 42 27 040, Maroko-Nowiny/os. Dworek
31.10/1.11	Apteka „Passiflora”, ul. Z. Nałkowskiej 3, tel. 32 42 58 036, Kamień

W ścisłym centrum apteka Pod Lwem (ul. Sobieskiego 4) od poniedziałku do piątku jest czynna od godz. 7.00 do 24.00, zaś w soboty od godz. 7.00 do 18.00. Z kolei apteka Damian (ul. Raciborska 3) jest czynna codziennie od godz. 8.00 do 20.00 zaś w soboty, niedziele i święta od godz. 8.00 do 22.00.

**TONIESZ
W DŁUGACH?**

**SKUPUJEMY
NIERUCHOMOŚCI**

DO REMONTU **Z KOMORNIKIEM**

ZADŁUŻONE

WYCENA W 24h **ZAKUP ZA GOTÓWKĘ**

tel. 32 431 01 38

skup.mieszkan.rybnik@gmail.com

Najlepsze **NA ŚLĄSKU**

**EKSPRESY
DO KAWY**

JURA • MELITTA • NIVONA

AKCESORIA

KAWA

**SZKLANKI
TERMICZNE**

571 799 285

Rybnik, Żorska 60
(hala Makro)

www.kawomatyka.pl

SPECJALISTYCZNY GABINET OPIEKI NAD CHORYMI STOPAMI

- pielęgnacja stóp seniorów
- pielęgnacja stóp z zespołem cukrzycowym
- pedicure medyczny
- pielęgnacja paznokci zmienionych chorobowo
- usuwanie odcisków i modzeli
- korekta wrastających paznokci



Rybnik, ul. Powstańców Śl. 25a, tel. 510 610 311

BIOMEDIX www.rentgen-rybnik.pl RENTGEN ZĘBÓW obok DWORCA



- Teraz również zdjęcia 3D - tomografia CBCT
- oraz perfekcyjne zdjęcia cyfrowe - (panoramyczne, cefalometryczne, punktowe i inne)
- Najwyższa jakość

TERAZ RÓWNIEŻ
ZDJĘCIA 3D,
TOMOGRAFIA CBCT

tel. 32 710 85 07

BEZPŁATNY PARKING ATRAKCYJNE CENY!

Rybnik, ul. Piłsudskiego 18 (budynek obok Dworca Głównego PKP)
pon-pt: 9.00-19.00 sobota: 9.00-13.00

PRACOWNIA DIAGNOSTYKI OSTEOPOROZY

Badanie densytometryczne:

- kręgosłupa
- szyjki kości udowej (biodra)
- całego ciała (Total Body)



Rybnik
ul. Na Górze 8

REJESTRACJA:

506 387 385



MASZ PROBLEMY ZE SŁUCHEM?

J. Szweða - dyplomowany protetyk słuðu

Nie rozumiesz mowy, a domownicy skarżą się na Twój głośny telewizor? Odwiedź nas!

BEZPŁATNIE ZBADAMY CI SŁUCH!

Umożliwimy wypróbowanie aparatu słuðowego.

Doradzimy, jak uzyskać dofinansowanie

do jego zakupu (nawet do 100%).

Prowadzimy sprzedaż, serwis

aparatuów słuðowych

i ciśnieniomierzy wiodących firm.

Umowa
z NFZ

www.aparatyszweða.pl

tel. 32 426 00 88

Czynne od 8.30 do 16.00

Możliwość dojazdu do domu pacjenta

Rybnik, ul. B.W. Politycznych 10 (naprzeciwko Przychodni Specjalistycznej)

Specjalistyczna pielęgnacja i leczenie stóp



Gabinet
Podologiczny

Jan Cyrulik

ul. Św. Stanisława 17A
44-240 Źory

- usuwanie wrastających paznokci
- usuwanie odcisków, modzeli, nagniotków
- opieka nad chorymi ze stopa cukrzycową
- pedicure podologiczny
- pedicure SPA- 100% NATURAL
- grzybica stóp i paznokci
- rekonstrukcja płytki paznokcia
- hiperkeratozy
- paznokcie dystroficzne
- nadpłtliwość stóp
- pękające piły

80% Polaków ma problemy ze stopami. Ty też należysz do nich?

Umów się na konsultację.

tel. 730 110 112

www.gabinet.podologiczny.pl



GAZETA RYBNICKA

Wydawca:

Powiatowa i Miejska Biblioteka
Publiczna w Rybniku

40.000 nakładu

Adres redakcji:

44-200 Rybnik, ul. Józefa Szafranka 7

tel. 32 42 28 825

e-mail: gazeta@miastorybnik.pl

rybnik.eu/dla-mieszkanow/gazeta-rybnicka

[facebook.com/gazetarybnicka](https://www.facebook.com/gazetarybnicka)

Redakcja:

Aleksander Król – redaktor naczelny

dziennikarze: Waclaw Troszka (WaT), Sabina Horzela-Piskula (S),

Edyta Szymaszek-Górczyńska (red. techniczna)

stali współpracownicy: Marek Szoltysek, Daniel Bożyński (korekta).

Biuro ogłoszeń

44-200 Rybnik, ul. Józefa Szafranka 7

tel. 32 42 60 070

e-mail: gazeta@miastorybnik.pl

cennik: https://bip.biblioteka.rybnik.pl/organizacja/dokument_2021-06-10_110936.pdf

Druk:

Wydawnictwo „Triada” Wojciech Wicher


ul. Sielecka 61, 42-500 Będzin

tel. 509 914 576

www.achjoj.pl



Centrum Zdrowia Psychicznego
i Leczenia Uzależnień

Nieodpłatne leczenie w ramach kontraktu z NFZ 
Narodowy Fundusz Zdrowia

**Oddział dzienny
i poradnia dla osób
uzależnionych od alkoholu,
narkotyków i dopalaczy.**

**Poradnia psychologiczno
- psychoterapeutyczna
dla dzieci
i młodzieży.**

CZPiLU INTEGRUM
Rybnik-Boguszowice
ul. Lompy 20
Rejestracja tel.: 32 433 24 42

CZPiLU INTEGRUM
Rybnik-Centrum
ul. Młyńska 10
Rejestracja tel.: 32 433 24 44

USŁUGI KOMERCYJNE

**Psychiatra
dorosłych**
lek. Przemysław Drozd

**Psychiatra
dzieci i młodzieży**
dr n. med. Ksymena Urbanek

Rybnik-Centrum ul. Młyńska 10 Rejestracja tel.: 509 509 655

www.integrum.com.pl

GABINETY LEKARSKIE

ORTOPEDIA

lek. Dejan Simić lek. Michał Seemann
tel. 32 42 47 370

PROKTOLOGIA

dr n. med. Iwona Pawelczyk
tel. 32 42 47 370

SPECJALISTA CHOROÓB ZAKAŻNYCH

lek. Teresa Lubszczyk
tel. 508 334 472 (od 16.00)

STOMATOLOGIA

lek. stom. Aleksandra Stysz lek. stom. Wojciech Stysz
tel. 32 42 47 370

REUMATOLOGIA I INTERNA

lek. Iwona Sulecka
tel. 693 853 222

Rybnik, ul. Borki 20, tel. 32 42 47 370

www.gabinetyborki.pl

ART DENT
PROTETYKA STOMATOLOGIA

**METAMORFOZY
UZĘBIENIA
W 5 DNI**



RATY!

**BEZPŁATNE
KONSULTACJE**

tel. 661 103 103
www.artdent.org

Rybnik, ul. Korfantego 4A, 32 42 22 388
Racibórz, ul. Długa 52/13, 512 096 882



BUDŻET OBYWATELSKI

GŁOSUJ!
18 – 22 PAŹDZIERNIKA

15 zgłoszonych projektów ogólnomiejskich

56 zgłoszonych projektów lokalnych

Rybnik

